

DROGOWSKAZY LUDZ-
KOSCI

str. 2

UZBROJONY W UCHWAŁY
VII PLENUM KC PRZE-
MYŚL STOCZNIOWY WAL-
CZYĆ BĘDZIE O PEŁNĄ
REALIZACJĘ SWYCH OD-
POWIEDZIALNYCH ZADAŃ

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 202 (1814)

GDANSK, SOBOTA 23, NIEDZIELA 24 SIERPNIA 1952 R.

CENA 18 GROSZY

Zespolony wokół Partii Komunistycznej i Wielkiego Stalina

naród radziecki czynami produkcyjnymi wita XIX Zjazd WKP (b)

MOSKWA PAP. Z ogromnym entuzjazmem powitał naród radziecki wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP (b). W wiadomościach z całego kraju prasa radziecka podaje, że w zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska, Kujbyszewa, Rygi, Stalina, Zaporozża, Frunze, Wilnusa i innych miast odbywają się wielotysięczne wiele i zebrania, na których robotnicy i robotnice, urzędnicy wyrażają płynącą z całego serca wielką radość z powodu zwołania XIX Zjazdu WKP (b).

Korespondenci dzienników podają, że w zakładach przemysłowych podejmowane są przez masy pracujące nowe zobowiązania wytworzyć dla uczczenia Zjazdu. Wielu robotników i wiele brygad zgłaszają dla uczczenia Zjazdu stachanowskie warty pracy.

Z nową siłą rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Budowniczości największej na świecie Kujbyszewskiej Elektrowni wodnej postanowili nowymi sukcesami uczcić Zjazd WKP (b) i ułożyć we wrześniu pierwsze metry sześciennego betonu w gmachu elektrowni. Również pracownicy radzieckiego rolnictwa podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Cała prasa radziecka — dzienniki „Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Komsomolskaja Prawda”, „Krasnaja Zwiezda” i inne publikują artykuły poświęcone XIX Zjazdowi WKP (b).

W artykule wstępnym pt. „Piąty Pięcioletni Plan Rozwoju ZSRR” dziennik „Prawda” pisze, że zwołanie Zjazdu wielkiej partii Lenina — Stalina — inspiratora i organizatora zwycięstw socjalizmu w ZSRR — jest historycznym wydarzeniem w życiu całego narodu radzieckiego.

Naród radziecki — pisze „Prawda” — wita XIX Zjazd WKP (b) nowymi wspaniałymi zwycięstwami,

zwarty i zespolony wokół Partii Komunistycznej, wokół genialnego wodza i nauczyciela ludu pracującego — Towarzysza Stalina.

Piąty Pięcioletni Plan — podkreśla dziennik — oznacza nowy pożyty rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia dalszy poważny wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu. Plan ten — podkreśla „Prawda” — przewiduje podniesienie poziomu

produkcji przemysłowej w ciągu pięcioletki w przybliżeniu o 70 proc.

Dziennik podkreśla, że w zakończeniu, że nowy Plan Pięcioletni jest dla wszystkich ludzi radzieckich konkretnym programem codziennej walki o umocnienie państwa ojczyzny radzieckiej. Realizacja Planu Pięcioletniego będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

Przodujący ludzie naszej wsi — delegatami na uroczystości w Krakowie

Wybrzeże przygotowuje się do centralnych dożynek

We wszystkich powiatach woj. gdańskiego powstały już komitety dożynekowe. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, POM i państwowych gospodarstwach rolnych odbywają się obecnie wybory delegatów na centralne dożynki, które odbędą się 7 września br. w Krakowie.

Woj. gdańskie na centralnych dożynekach reprezentować będzie 1237 delegatów, w tym: 700 chłopów indywidualnych, 220 chłopów-spółdzielców, 15 traktorzystów z Państwowych Ośrodków Maszynowych oraz 260 robotników i traktorzystów z PGR. 400 delegatów weźmie udział w spotkaniu z budowniczymi Nowej Huty.

W centralnych dożynekach wezmą również udział zespoły taneczne, chórki i artystyczne z naszego województwa. Do Krakowa wyjadą m. in.: regionalny zespół pieśni i tańca z Kartuz, grupy chóralne z Niesławowa i Stejczy i grupa śpiewaczy — chóralna, w skład której wchodzi zespół ze spółdzielni produkcyjnej w Kokoszkowach, zespół chóralny ZSCH z Gniewa oraz kapela ludowa z Chmielnia.

Do Zarządu Wojewódzkiego ZSCH w Gdańsku napływają mel-

dunki o wybranych na zebraniach delegatach.

Tak np. średniak Bernard Dąbrowski reprezentować będzie gromadę Rachow z pow. elbląskiego. Czym zasłużył sobie Dąbrowski na to zaszczytne wyróżnienie? Oto, jak motywują jego wybór chłopcy z Rachowa (czytamy o tym w protokole zebrania gromadzkiego): „Dąbrowski jest aktywnym członkiem gromadzkiego koła ZSCH. Przyczynił się do zorganizowania zespołu uprawowego. Wzorowo wywiązuje się z obowiązków wobec państwa”.

Spółdzielnia produkcyjna w Kalwie pow. sztumski wysłała na dożynki do Krakowa Janinę Pietrzak, przodownicę pracy, która wyrobiła nałwieżej dniówek obrachunkowych.

Jakub Topór — młodszy mechanik zespołu Lisewo w pow. malborskim zasłużył sobie na udział w centralnych dożynekach wzorową

Depesze z okazji święta narodowego Rumunii

Do

Towarzysza dr PETRU GROZA
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

Z okazji święta narodowego ósmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką śle Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, oraz narodowi rumuńskiemu najserdeczniejsze życzenia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Polska, krocząca wspólnie z Rumunią drogą, wiodącą ku socjalizmowi — życzy zaprzyjaźnionemu narodowi rumuńskiemu dalszych sukcesów we wspaniałym rozwoju gospodarczym i kulturalnym oraz w zabezpieczeniu trwałego pokoju, o który oba narody wytrwale walczą pod przewodnictwem bratniego Związku Radzieckiego i Wielkiego Chorażego pokoju Towarzysza Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Do

Towarzysza GHEORGHE GHEORGHIU DEJ
Prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

W dniu święta narodowego bratniego narodu rumuńskiego proszę Was, Towarzyszu Premierze, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym o przyjęcie moich najgorętszych pozdrowień dla rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i dla Was osobście.

Życzę bratniemu narodowi rumuńskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu oraz w walce o trwały pokój, jaką wiodą nasze narody wraz z całym światowym obozem pokoju i demokracji pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Wojska lotnicze w służbie ojczyzny — w służbie pokoju

Rozkaz ministra obrony narodowej nr 41

SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE!

W dniu dzisiejszym siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wraz z całym narodem obchodzą uroczystości Święta Lotnictwa. Ludowe Lotnictwo Polskie zahartowane w walce o Polskę Ludową, ramie przy ramieniu z najpotężniejszym w świecie lotnictwem radzieckim, przeżyło wspaniałą drogę rozwoju i stanowi dziś większą niż kiedykolwiek siłę bojową, stojącą wraz z całym Wojskiem Polskim na straży pokoju, niepodległości naszej ojczyzny i socjalistycznego budownictwa.

Objęcie przez Związek Młodzieży Polskiej szefostwa nad wojskami lotniczymi jest dowodem dalszego zacieśniania się więzi między naszymi siłami zbrojnymi i narodem i zobowiązuje żołnierzy wojsk lotniczych do jeszcze bardziej wyteżonej pracy nad podnoszeniem swego wyszkolenia bojowego i politycznego.

SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE WOJSK LOTNICZYCH!

Pozdrawiam Was w dniu Święta Lotnictwa Polski Ludowej i życzę dalszych osiągnięć w nieustannym rozwoju wojskowej i politycznej, w doskonaleniu umiejętności technicznych i mistrzowskim opanowaniu nowoczesnego sprzętu lotniczego — w pracy nad stałym wzrostem gotowości bojowej wojsk lotniczych — w służbie ojczyzny, w służbie pokoju.

Pozdrawiam członków Ligi Lotniczej i życzę im dalszych sukcesów w popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży, w wychowywaniu młodych kadr sportowców lotniczych.

Niech żyje Ludowe Lotnictwo Polskie — chluba naszego narodu!

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje wódz narodu polskiego, nauczyciel i wychowawca Ludowego Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje choraży światowego obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!

Cz. p. o. ministra obrony narodowej
gen. broni WŁADYSŁAW KORCZYK
wiceminister obrony narodowej

VI Tydzień Lotnictwa

Wzmocnia się więź łącząca lotnictwo polskie z masami pracującymi miast i wsi

WARSZAWA PAP. Liczne imprezy odbywające się w „VI Tygodniu Lotnictwa”, stały się imponującym przeglądem dorobku naszego lotnictwa sportowego, które wychowuje kadry młodych sportowców — pilotów, skoczków spadochronowych i modelarzy — na silnych, od ważnych i zdrowych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W WARSZAWIE w Domu Słowa Polskiego odbyło się spotkanie młodzieży robotniczej z członkami zespołu pieśni i tańca wojsk lotniczych. Młodzież zgłaszała lotnikom serdeczną owację, wznosząc okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Lotnicy, którzy przygotowali bogaty program artystyczny, poszczególnie utworów dedykowali przodującym brygadom i robotnikom DSP. Na zakończenie spotkania zespół wojsk lotniczych wykonał hymn SFMD, który gorąco podchwycili wszyscy zebrani.

W SZCZECINIE w centralnym punkcie miasta — w al. Jedności Narodowej, wybudowane zostało stoisko propagandowe Ligi Lotniczej. Na specjalnym podmurowaniu umieszczono samolot szkolny typu

Na terenie ŁODZI i WOJ. ŁÓDZ KIEGO w okresie „Tygodnia” powstają dziesiątki nowych kół Ligi Lotniczej, których większość organizuje młodzież ZMP z zakładów pracy i gromad. Np. w Łodzi w stadium organizacji znajduje się obecnie 20 młodzieżowych kół ligi.

Masy pracujące Włoch protestują przeciwko przybyciu do Rzymu ministra armii USA

RZYM PAP. Dzienniki „Unita” i „Avanti” podają, że delegacja złożona z przywódców związków zawodowych robotników budowlanych, metalowców, drukarzy, robotników przemysłu spożywczego oraz pracowników państwowych i tramwajarzy — wręczyła ambasadzie USA, ministerstwu spraw wewnętrznych i ministerstwu spraw zagranicznych oświadczenie protestacyjne przeciwko przyjazdowi do Włoch ministra armii USA, Pace.

Oświadczenia zaanektowane przez

współzawodnictwa, zainicjonowanego dla utrwalenia osiągnięć złotych. Młodzi robotnicy z brygady produkcyjnej Stanisława Reissa postanowili przypadające na każdego z nich zadania w Planie 6-letnim wykonać do dnia 10 września br.

Za górnikami z kopalni „Pstrowski”, „Ludwik”, „Barbara — Wyżowanie” i „Prezydent” również młodzieży z kopalni „Katowice”, w celu jak najlepszego wypełnienia słów ślubowania złożonego na Zlocie, podpisali umowy o współzawodnictwie międzyzakładowym ze swymi kolegami z kopalni „Eminencja”, „Kleofas” i „Wujek”.

Przystępując do współzawodnictwa, w oparciu o sukcesy uzyskane przy wykonywaniu planu I dekady bmc., wystąpili oni o zmianę harmonogramu robót, na wyższy niż dotychczas.

Grupa młodych obrońców pokoju upoważniona do wyrażenia protestu przeciwko przyjazdowi Pace i wysłaniu do Rzymu, została zatrzymana i aresztowana przez policję przed gmachem ambasady USA w Rzymie.

pracy. Maszyny rolnicze, którymi się opiekuje, pracują bez awarii. Jednocześnie na zebraniach wyborczych, pracujący chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Np. gromada Karwałd, w pow. tczewskim, zobowiązała się do 1

września wykonać plan sprzedaży zboża państwu, zorganizować zbiorową podstawę ziarna, uregulować 100 proc. do 1 października II ratę podatku gruntowego, odstawić do 1 września 15 tuczników ponad plan i dostarczyć dodatkowo 2.000 litrów mleka.

Apel CRZZ do związkowców w sprawie zabezpieczenia zbioru plonów

WARSZAWA PAP. Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała następujący apel:

DO CZŁONKÓW ZW. ZAW. ZATRUDNIONYCH W OKRESIE 17 DO 24 SIERPNIA PRZY PRACACH ŻNIWNYCH W PGR W RAMACH POMOCY SPOŁECZNEJ.

Centralna Rada Związków Zawodowych, uwzględniając inicjatywę związkowców, którzy uczestni-

cząc w III i IV turnusie 7 dniowej akcji pomocy społecznej dla PGR, wyrazili chęć przedłużenia pracy o dalsze 7 dni, apeluje do wszystkich towarzyszy pracujących obecnie w PGR, aby w zrozumieniu potrzeb, jakie wynikły wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych, przedłużyli swój pobyt o dalsze 7 dni, a tym samym przyczynili się do zabezpieczenia zbioru plonów.

Centralna Rada Związków Zawodowych jest przekonana, że aktywny związkowiec, który w pełni docenia znaczenie akcji żniwno - omlotowej, włączy się w ceną inicjatywę tych towarzyszy i dopomoże do zakończenia żniw w PGR.

Do pracy w dodatkowym okresie stosują się w pełni postanowienia uchwały Prezydium Rządu z dnia 1. 7. 1952 r. w szczególności przedłużony okres pozostania przy pracach żniwnych nie koliduje z przepisami o dyscyplinie pracy. Okresu tego nie zalicza się również na poczet urlopu wypoczynkowego.

U progu roku szkolnego

1.650 nowych izb lekcyjnych otrzymała ucząca się młodzież

W roku bież., tak jak w latach ubiegłych, oddanych zostanie do użytku wiele nowowbudowanych obiektów szkolnych. Dzięki znacznym środkom finansowym przeznaczonym na ten cel przez państwo, dzięki pracy rad narodowych oraz ofiarnej pomocy, z którą spieszą komitety rodzicielskie i organizacje społeczne, szkolnictwo ogólnokształtące powiększy swój stan posiadania o 1.650 nowych izb lekcyjnych.

O rozmachu tego budownictwa świadczyć przykłady z woj. krakowskiego, gdzie do ub. roku odbudowano i rozbudowano 566 obiektów. W tym roku oddano już do użytku kilkanaście nowych szkół wyposażonych w sprzęt i pomoce naukowe. M. in. w Łaskowicach, pow. Miechów, gdzie za czasów przedwojennych w ogóle nie było szkoły, dziś wybudowany został 2-niektrowy budynek z 16 dużymi salami wykładowymi.

Równie szybko postępuje budowa obiektów szkolnych w innych dzielnicach kraju. W woj. wrocławskim np. zakończono w br. budowę 7 wielkich szkół podstawowych, w

Wyniki IV etapu wyścigu dookoła Polski

1. Wrzesiński	4:10,12
2. Kłabiński	4:10,13
3. Drązkowski	4:10,14
4. Liszkievicz	4:10,15
5. Wójcik	4:10,16
6. Chwiendacz	4:10,17
7. Więkowski Marian	4:10,17
8. Gabrych	4:14,31
9. Ulik	4:14,31
10. Jankowski	4:15,52
11. Lasak	4:15,52
12. Hadasik	4:15,55
13. Salyga	4:15,57
14. Kapiak	4:15,57
15. Bugalski	4:16,15

DRUŻYNOWO

1. CWKS	12:30,47
2. Gwardia	12:34,59

PO 4 ETAPACH

1. Wrzesiński	21:46,10
2. Drązkowski	21:46,16
3. Liszkievicz	21:47,80

Z dyskusji na plenarnym zebraniu KW PZPR w Gdańsku

UZBROJONY W UCHWAŁY VII PLENUM KC

przemysł stoczniowy walczyć będzie o pełną realizację swych odpowiedzialnych zadań

Przemysł stoczniowy, w miarę realizacji stale wzrastających zadań produkcyjnych, zrobił olbrzymie postępy, rozwinął się znacznie. Kadra stoczniowców podnosi i pogłębia swoje kwalifikacje zawodowe, nabiera doświadczenia, przyswaja sobie nowe, postępowe metody produkcji i organizacji pracy.

Ale zadania przemysłu stoczniowego na rok bieżący są znacznie wyższe niż w roku 1951 i dla ich wykonania potrzebne jest, jak stwierdził w swoim referacie na Plenum Komitetu Wojewódzkiego i sekretarz KW tow. Jan Trusz — maksymalne napięcie i zespolenie wysiłków załogi, kierownictwa i organizacji partyjnej, szczególnie na odcinku walki z płynnością kadr i w dziedzinie pełniejszego niż dotychczas wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych, którym rozporządza zakład.

Zagadnienia te wszechstronnie naświetlił w dyskusji, uzbrojony w uchwały VII Plenum KC, wojewódzki aktyw gospodarczy i partyjny, wskazując możliwości rozwiązania podstawowych zagadnień, które decydują o wzroście potencjału produkcyjnego w przemyśle stoczniowym.

Rozwijać opiekę nad nowozatrudnionymi

Aby podjąć zadaniom, które przewidział dla stoczni plan państwowy, musi ona zwiększyć poważnie stan załogi. Istniejąca zresztą tu temu sprzyjające warunki, które zagwarantowała uchwała Rady z dn. 1 grudnia 1951 r. Do stoczni przychodziły liczne rzesze robotników. Jest to jednak niewątpliwie niedostateczna ilość ludzi niezbędna z pracą stoczniową i dlatego wymagający troskliwej opieki ze strony organizacji partyjnych i ZMP oraz średniego aktywu zakładowego. Nie wystarczy, jak stwierdzili towarzysze w dyskusji na plenum KW, ograniczyć się do werbunku robotników, lecz trzeba z nim rozwinąć następne tony, które, która, otwierając drogę do lepszego zarobku, wzrostu kwalifikacji i awansu, obudzi przywiązanie do zdobytego zawodu i zakładu pracy.

Dotychczasowe doświadczenia jednak wskazują, że w Stoczni Gdańskiej niedostateczna jest jeszcze praca z nowozawracającymi robotnikami, szczególnie zaś z młodzieżą SP. Wielu ludzi odchodzi ze stoczni tylko dlatego, że z braku fachowej opieki nie widzieli przed sobą perspektyw dalszego rozwoju.

— Nie widzimy często, jak w stoczni rozwija się robotnicy, jakie robią postępy — mówił tow. Malec. — Nie analizujemy bowiem ich pracy, nie zastanawiamy się nad przydatnością każdego człowieka w produkcji. Przy braku takiej analizy popełniamy obecnie wiele błędów. Jednym z nich jest złe rozmięczenie ludzi. Podgajają i Gruchają produkujące robotników, które przesunięto do pracy biurowej, gdzie trudno im wywiązywać się z zadań, to typowe przykłady tego stanu rzeczy. Zniechęca to ludzi do pracy, często skłaniając ich do opuszczenia zakładu.

Skąd bierze się ten nieodpowiedni stosunek do nowozawracających? Mówił o tym szef produkcji Stoczni Gdańskiej inż. Wychowski, stwierdzając, że w chwili napływu robotników, plan ich rozmieszczenia zostaje opracowany na papierze, to jest bez sprawdzenia, jak zakład ich wchłonie. I nie dziwnego, że w szeregu działów napływ robotników był nieorganizowany, a nieraz rozmieszczenie ich zostało przeprowadzone niezgodnie z potrzebami produkcji.

Więcej dbałości o młodzież

Problem nowych kadr, które w większości rekrutują się spośród młodzieży, najczęściej nie przygotowanej do pracy w stoczni, wiąże się z zagadnieniem pracy z tą młodzieżą, z zagadnieniem budzenia zamiłowania do zawodu stoczniowca wśród junaków SP. Trzeba bowiem pamiętać, że już dziś 50 proc. załogi stanowi młodzież, a w przyszłości liczba ta wzrośnie do 75 proc. Tym większe obowiązki spadają więc na organizację młodzieżową i partyjną, tym odpowiedzialniejsza jest rola kierownictwa zakładu i poszczególnych działów, a przede wszystkim majstrów i brygadzystów.

Młodzież stoczniowa, jak stwierdził tow. Wólczew, przewodniczący Zarz. Woj. ZMP, tow. Nikolaiew przedstawiciel ZM ZMP, oraz tow. Osódek, przew. Zarz. ZMP, ma szereg pięknych osiągnięć we wprowadzaniu nowych metod pracy — Zandarowej, Korabielnikowej, Kowalowej i innych, w realizacji planu na poszczególnych odcinkach roboczych. Przysporzyła ona w czynnie licowym olbrzymia

produkcję dodatkową. Jednak nie równomiernie szeregu działów w stoczni nie widzi twórczego zapływu młodzieży, nie usiłuje kierować go na węzłowe odcinki walki o plan. A organizacja ZMP oraz organizacja partyjna, widząc ten brak, nie potrafiły z dostateczną uporczywością walczyć o jego likwidację.

Stąd też do dziś jeszcze przeszkolona już młodzież „SP” kieruje się do pracy „według wzrostu”, wielu młodych robotników chodzi bez przydziału, nie otrzymuje na czas zleceń roboczych, dokumentacji i materiałów, stąd zaleganie z wypłatą dla wielu junaków, brak troski o szybki wzrost kwalifikacji młodzieży itp. A przecież, jak słusznie wskazał tow. Matuszczak, z młodzieżą można osiągać wielkie zwycięstwa produkcyjne. Trzeba jednak rozwinąć z nią systematyczną pracę, omawiać jak ze współgospodarzem zakładu obserwowane niedociągnięcia i braki, analizować jej pracę i wysuwać najlepszych młodych robotników na odpowiedzialne stanowiska. Trzeba wreszcie stale oddziaływać na nią politycznie i wychowawczo.

Skąd bierze się zjawisko złej pracy z młodzieżą w stoczni?

— Pracę ZMP w stoczni — oświadczył tow. Wólczew — oraz pracę aktywu partyjnego i gospodarczego z młodzieżą cechuje kampanijność. Np. w czynnie przedmiotowym i licowym wzrastają znacząco formy tej pracy, obecnie jednak, po Złocie nastąpiło wyraźne samouspokojenie.

Organizacja ZMP-owska w stoczni nie przyzwyczaiła się jeszcze do stałej, codziennej mobilizacji młodzieży do wykonywania zadań produkcyjnych.

Zadanie majstrów i brygadzystów

Podstawą sprawniej realizacji za dnia, pełnego wykorzystania siły roboczej i mocy produkcyjnej w zakładzie jest należyta organizacja pracy. Decyduje o niej najczęściej postawa majstra i brygadzysty, ich stosunek do produkcji i powierzonych im zadań. — Od tego, w jaki sposób majstrowie i brygadziści zorganizują sobie pracę, jak załatwią sprawę zaopatrzenia brygad w materiały i dokumentację, zależy osiągnięcie załogi — mówił m. in. brygadziista stoczniowy tow. Małuk. — A jak jest u nas? Wezwaniem do współzawodnictwa jednego z towarzyszy. Ten przyjął wzruszenie, ale po kilku dniach przyszedł do mnie i mówi, że nie ma pracy. Tak jest u nas dość często. Raz nie ma części, innym razem trzeba szukać dokumentacji, a ludzie chodzą bez roboty.

— W mojej brygadzie jest robota — ciągnął dalej tow. Małuk. — I wielu młodych robotników przychodzi do mnie z prośbą o przyjęcie do brygady. Wiem, że można z nich zrobić ofiarnych stoczniowców, jeśli majstrowie i brygadziści będą dbali o każdego człowieka, zapewnią mu pełne zatrudnienie, stworzą takie warunki pracy, w których będzie on mógł wykazać się swoimi zdolnościami.

A więc od postawy majstra i brygadzysty zależy bardzo wiele. I jeśli istnieją liczne przykłady niedociągnięć z ich strony, są one dowodem niezrozumienia przez nich podstawowych zadań, a często braku odpowiedzialności za zakład.

— Stoczniowa organizacja partyjna — mówił tow. Olejarczyk — nie potrafiła dotychczas wychować majstrów i brygadzystów w duchu poczucia odpowiedzialności za całokształt produkcji, za nowych robotników przychodzących do zakładu, za terminowość zleceń roboczych.

Podnosić kwalifikacje załogi

Ze względu na olbrzymi napływ robotników, po raz pierwszy słyszących się z produkcją okrętową, olbrzymie znaczenie dla wykonania zadań w stoczni ma szkolenie zawodowe. Jak stwierdził tow. tow. Malec i Zacharski, zorganizowano wprawdzie wiele kursów szkolenia zawodowego i spora liczba ich absolwentów zajęta odpowiedzialnie stanowiska w produkcji. Ale około 90 proc. absolwentów tych kursów nie otrzymało nawet zaświadczeń, stwierdzających nabytą kwalifikację, a wielu skierowano do pracy, nie biorąc pod uwagę zdobytych przez nich umiejętności. Słowem szkolenie zawodowe w stoczni nie spełniło należycie swego zadania, przede wszystkim dla tego, że nie było należyte związane z potrzebami produkcji.

— Ale — jak stwierdził uczestniczący w obradach plenum minister tow. Julian Tokarski — szkolenie zawodowe w stoczni posiadało i

ten jeszcze zasadniczy brak, że zmierzano wyłącznie w kierunku nauczania zawodu ludzi z nim nieobeznanych, nie podnosiło natomiast kwalifikacji całej załogi, łącząc z jej aktywnym kierownictwem. A jest to niezwykle ważne. Dziś bowiem zasadniczą rolę odgrywa w przemyśle stoczniowym stały, zgodny z duchem postępu technicznego wzrost kwalifikacji pracowników.

— Trzeba sobie zdawać sprawę — mówił m. in. minister Tokarski — że nie mamy właściwie wysoko wykwalifikowanych budowniczych okrętów, inżynierów, techników, majstrów i brygadzystów. Pracujący obecnie w stoczni nie posiadają dostatecznej praktyki zawodowej. I że jest, że nie istnieją w stoczni kursy, podnoszące ich kwalifikacje, uczące nowych metod pracy. Dziś bowiem chodzi nie tylko o to, by młodzież nabyła kwalifikacji, ale o wzrost kwalifikacji u całego zespołu ludzi, których praca składa się na powstanie nowego statku.

Minister Tokarski postawił przed aktywnym stoczniowym szeregiem zadań na najbliższy okres. Mówiąc o niedociągnięciach, minister stwierdził, że głównym niedomaganiem przemysłu stoczniowego jest to, że kierownictwo gospodarcze i partyjne nie zna szeregu nie docięgnięć w pracy zakładu, że polityka kadr jest żyłkowa, że praca aparatu stoczniowego cechuje brak pełnej odpowiedzialności za zleczone zadania.

Obecnie czołowym problemem, stojącym przed przemysłem stoczniowym jest przejście na seryjność i potokowość produkcji. Wymaga to jednak gruntownego przygotowania oraz rozszerzenia bazy wyposażenia. Należy więc pomyśleć o podporządkowaniu potrzebom przemysłu stoczniowego szeregu zakładów produkcyjnych i spółdzielni pracy na Wybrzeżu. Ważne jest również pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych stoczni. Obecnie przykładem ich niewykorzystania jest m. in. praca specjalnych urządzeń i obrabiarek, których niewiele jeszcze posiadamy w kraju. Praca ich jest niekontrolowana, wadliwie zorganizowana ich obsługa, a przez to nie są one w pełni wykorzystywane.

Aby lepiej realizować plany produkcyjne, konieczna jest należyta zorganizowana i systematycznie prowadzona kontrola wykonania. Jeśli kierownictwo stoczni nie doprowadzi do tego, by kontrola stała się jednym z czynników walki o plan, wypadki zrywania zleceń roboczych nie będą należały do osobliwych, nie będzie też wzrastało poczucie odpowiedzialności za przestrzeganie terminów zleceń robót.

O wynikach produkcyjnych zadecyduje praca polityczna

Tow. Łukasik i tow. Olejarczyk i inni towarzysze zabierający głos w dyskusji, wskazali na niedostateczny stopień upartyjnienia załogi i na konieczność poważnej rozbudowy organizacji partyjnej, która występuje ze szczególną ostrością wobec napływu nowych robotników do stoczni. Równocześnie wskazali na konieczność rozbudowy szeregu partyjnych wśród najlepszych inżynierów i techników, gdzie procent upartyjnienia jest szczególnie niski.

Wiele uwagi poświęcił stylowi pracy wewnątrzpartyjnej w Stoczni Gdańskiej kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Ludwik Grycendler, Organizacja partyjna i Ko-

mitet Zakładowy, opanowując i rozstrzygając szereg zagadnień ekonomicznych, straciły z pola widzenia swoje najważniejsze zadanie, jakim jest wychowywanie członków i kandydatów partii i ciągłe zwiększanie oddziaływania ideologicznego na bezpartyjnych. Zaniedbanym zagadnieniem jest sprawa przodującej roli członka i kandydata partii w produkcji, której organizacja partyjna i Komitet Zakładowy nie poświęciły należytej uwagi.

Jako na jedno z głównych źródeł braków w walce o realizację planów produkcyjnych w Stoczni Gdańskiej wskazał w podsumowaniu dyskusji I sekretarz KW tow. Jan Trusz na nieumiejętność łączenia pracy politycznej z działalnością gospodarczą.

— Z jednej strony — mówił tow. Trusz — albo zajmujemy się tylko sprawami ekonomicznymi, zaniedbując pracę polityczną, albo też po padamy w drugą skrajność, prowadząc działalność polityczną w oderwaniu od zadań produkcyjnych. I dlatego konieczne jest, aby stoczniowa organizacja partyjna nauczyła się należyte pracować, pamiętając, że rezultatem jej codziennej, systematycznej pracy polityczno-wychowawczej musi być wykonanie planów produkcyjnych — niezmierzenie odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed naszym przemysłem stoczniowym.

Lepsza organizacja pracy w portach i żegludze ułatwi podniesienie zdolności przewozowej naszych statków

Planowanie w żegludze i przedsiębiorstwach obsługujących flotę nie uchroniło się jeszcze w roku bieżącym od błędów, które obniżyły w dużym stopniu zdolność przewozową naszych statków w minionym półroczu.

Jakie to były błędy?

Plan żeglugi został sporządzony na podstawie wskaźników zdolności przewozowej floty przed sporządzeniem planu masy towarowej. Porty w oparciu o plan żeglugi opracowały zadania dla siebie.

Brak skoordynowania planu masy towarowej z planem przewozów — tych dwu nierozłącznych w żegludze elementów — musiał silnie odbić się na wykorzystaniu zdolności statków, na pracy portu, „C. Hartwiga”, „Polfrachtu” i innych przedsiębiorstw pracujących dla żeglugi. Ślad powstały nadmierne przebiegi balastowe statków, konieczność dużego korygowania planów na liniach regularnych, przesuwania statków z jednej linii na drugą, trudności kadrowe w porcie, przy jednoczesnym wzroście prac zastępczych oraz duże przestoje statków.

Oczywiście, błąd ten, korygowany w trakcie wykonawstwa planu, nie zaważyłby w decydujący sposób na obniżeniu wykorzystania mocy produkcyjnej floty o 9 proc. w stosunku do zaplanowanej wydajności, jak to się stało w pierwszym półroczu br., gdyby plany operatywne przedsiębiorstw były opracowywane prawidłowo i gdyby kontrola wykonawstwa była prowadzona na bieżąco. Na wielu jednak odcinkach pracy w żegludze i w przedsiębiorstwach usługowych planowana nie operatywnie nie stało jeszcze w ubiegłym okresie na należytych po-

Przedwyborcza narada korespondencyjna agitatorów domowych

Powinniśmy być cierpliwi i nie zrażać się trudnościami

Wchodzimy teraz w okres wielkiej kampanii wyborczej do naszego Sejmu. My, agitatorzy domowi, będziemy mieli w niej do spełnienia bardzo odpowiedzialne zadania.

Toteż każdy z nas powinien się do tej pracy solidnie przygotować, przede wszystkim, wyrażając wnioski ze swoich doświadczeń. A mamy ich już sporo.

Agitatorom domowym zostałam podczas Plebiscytu Pokoju. Zbieraliśmy wówczas podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Trójce, do której należałam, przydzielono ok. 30 mieszkań przy ul. Kościuszki od Nr 61—75 w Starogardzie.

Wszyscy lokatorzy, których od wiedzieliśmy, z radością i pełnym zrozumieniem złożyli swoje podpisy pod Apellem. Tylko z jedną rodziną mieliśmy kłopoty. Była to rodzina robotnicza, ale bardzo słabo uświadomiona i dlatego dająca posłuch wrogiemu propagandzie. Przyjęto nas grzecznie, ale stanowczo odmówiono złożenia podpisów. Wydawałoby się, że nie mamy już tu nic do zrobienia i wypada nam tylko pożegnać się i wyjść. Nasza „trójka” jednak nie zraziła się postawą gospodarzy i nie zrezygnowała z przekonywania ich. Cierpliwie, w sposób prosty tłumaczyliśmy sprawę, wyjaśnialiśmy ich wątpliwości. I osiągnęliśmy to do czego dążyliśmy — cała rodzina, ostatecznie przez

nas przekonana, podpisała Apela Sztokholmskiego.

W kampanii konstytucyjnej agitowałam wśród lokatorów ok. 40 mieszkań przy ul. Chojnickiej. Miałam tu do czynienia przeważnie z kobietami, zajętymi prowadzeniem gospodarstwa domowego. Prowadziłam z nimi rozmowy, w których wyjaśniałam im prawa i obowiązki obywateli. Kobiety rozmawiały ze mną chętnie, ale gdy proponowałam im, aby poszły na zebranie blokowe, niektóre nie chciały o tym słyszeć. Nie mam czasu chodzić po zebraniach, w domu pełne rezerwy roboty no i dzieciaków trzeba przypilnować. Gdy jednak cierpliwie, nie zniechęcając się, zaczęłam im mówić, co będzie na zebraniu, ile ciekawych rzeczy będzie można tam usłyszeć, a dzieci to też można zabrać ze sobą, kobiety dały się przekonać i przyszły na zebranie blokowe.

Zdarzały się wypadki, że niektórzy agitatorzy natrafiali na trudności „opuszczali nos na kwintę” i wycofywali się... Z własnego doświadczenia przekonałam się, że tak robić nie należy. Agitatorowi nie wolno zrażać się trudnościami i rezygnować z uświadamiania człowieka. Powinien on odznaczać się nie tylko bonowścią, ale i dużą cierpliwością.

WERONIKA ZAKOWICZ

przew. rady kobiet w Starogardzkiej Fabryce Obuwia

ziomie, a także kontrola wykonawstwa nie była wystarczająca.

I tak — działając eksploatacji PLO i PZM, nie uzgadniając ściśle swych planów operacyjnych z „Polfrachtem” i „Hartwigiem”, niewłaściwie dobierali statki na poszczególne linie, zarówno ilościowo, jak i jakościowo, co w niektórych wypadkach powodowało niepunktualność rejsów na liniach regularnych. Ta niepunktualność i częsty zbieg kilku statków w porcie, utrudniały w wysokim stopniu pracę portu, łamiąc operatywne plany zatrudnienia. Zapotrzebowanie robocizny wahało się na skutek tego od 50 do 250 procent zaplanowanej liczby.

Bardzo istotnym dla planowania pracy w porcie, a tym samym dla przyspieszenia przeładunku i wyjścia statku w morze jest wcześniejsze zawiadamianie kierownictwa portu o przybyciu statku i o rodzaju towaru, zwłaszcza przy ładunkach drobnicowych. Dokładne awizo statku i ładunku ułatwia zorganizowanie brygad, przygotowanie sprzętu i zaplanowanie całości prac przeładunkowych. Tego jeszcze dział eksploatacji przedsiębiorstw żeglugowych nie robią we właściwym czasie i formie. Powoduje to przestoje w pracy portu i straty statko-dni eksploatacyjnych.

Również zmiany list ładunkowych w trakcie przeładunku oraz niedostarczanie w porę dyspozycji na sztafeterkę dezorganizuje pracę w porcie, obniża jej wydajność.

Duże trudności powoduje brak koordynacji planów operacyjnych „Polfrachtu” — dysponenta masy towarowej z planami operatywnymi żeglugi i portu. ZPGG np. bazując na przewidywanej przez „Polfracht” masie towarowej reguluje sprawę urlopów, planuje prace zastępcze, przesuwając czasowo robotników z portu do innych przedsiębiorstw. A potem okazuje się, że nasza towarowa jest znacznie wyższa od planowanej, w porcie powstaje zjawisko nieprzewidywanego braku robotników, no i statki znowu mają nie planowany przestój. Oczywiście cierpi na tym rytmiczność pracy portu, zwiększają się koszty eksploatacyjne, powstają opóźnienia na liniach żeglugowych.

Wspomniane błędy, popełniane w planowaniu operatywnym przez przedsiębiorstwa żeglugowe i usługowe, trzeba jak najszybciej usunąć. O drogach do likwidacji tych kosztownych niedociągnięć mówił minister żeglugi tow. Mieczysław Popiel na ostatniej naradzie aktywu gospodarczego portów i żeglugi.

Walka o rytmiczność pracy w żegludze i przedsiębiorstwach usługowych trzeba rozpocząć od stworzenia centralnej komórki dyspozycyjnej, która przejmie całą gestię nad towarem i przeładunkiem w porcie

i która będzie odpowiedzialna za kolejność przeładunku, określanie pilności prac itp. Komórka taka — to dyspozytor ZPGG czy ZPS. On powinien być ostatnią, decydującą instancją w porcie, jego decyzje powinny obowiązywać dyspozytorów wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw.

Plan operacyjny dla każdego przeładunku trzeba opracowywać koordynacyjnie, przy udziale dyspozytorów wszystkich przedsiębiorstw. Dla realizacji planu wydławił eksploatacyjne muszą podawać przed przybyciem statku do portu szczegółowy wykaz towarów z podaniem rozmieszczenia. Pozwoli to na przystąpienie do przeładunku natychmiast po wejściu statku do portu i przygotowanie sprzętu przeładunkowego, wagonów, magazynów itp.

Powinno być planowane dobowe prace w porcie już dziś, przy wstawianiu masie towarowej i zwiększającej się ilości statków, staje się niewystarczającą, bo w ciągu dnia zachodzą duże zmiany zarówno w odniesieniu do pilności robót, jak i nasilenia pracy — porty i przedsiębiorstwa usługowe muszą przejść na ustalanie planu operatywnego dla każdej zmiany. Przed zejściem z pracy jednej zmiany, dyspozytorzy przedsiębiorstw powinni zebrać się i opracować wspólnie plan czynności dla wszystkich przedsiębiorstw zainteresowanych w przeładunku na następne 8 godzin. Ułatwi to ogromnie pracę brygad, zapobiegnie przerwom i usprawni przeładunek.

Dla kontroli i łatwiejszego uchwycenia na bieżąco błędów i niedociągnięć oraz ścisłego określenia odpowiedzialności za przerwy w pracy należy wprowadzić spisywanie protokołu obsługi dla każdego statku oddzielnie przez dyspozytorów przedsiębiorstw usługowych i żeglugowych.

Taka wewnętrzna kontrola będzie niezmiernie ważnym elementem mobilizującym odpowiedzialnych pracowników do jak najlepszego i terminowego wykonywania obowiązków. Pozwoli to jednocześnie na ustalenie przedsiębiorstwa, odpowiedzialnego za przestój każdego statku.

Walka o usprawnienie organizacji pracy przy obsłudze statków, to walka o uwolnienie rezerwy przewozowej, o zwiększenie możliwości eksploatacyjnych naszej floty — to walka o wykonanie planu przez żegludę. Zwiększając się jesienią okresy szczytów w przeładunkach na dalekiej sprawie organizacji pracy w portach szczególną wagę.

Od szybkiego wprowadzenia w życie tych usprawnień organizacyjnych zależy uniknięcie wielu trudności w pracy portowej oraz zlikwidowanie nadmiernych przestojów statków.

J. WRZEŚNIEWSKI

Rozpoczęły się egzaminy na wyższych uczelniach



W tych dniach odbywały się we wszystkich wyższych uczelniach w kraju egzaminy kwalifikacyjne dla kandydatów na I rok studiów. Ostatnio do egzaminów przystąpiło około 38 tys. młodzi.

ŚWIĘTO POLSKICH SKRZYDEŁ

Z woli niezłomnej mas ludu polskiego powstało polskie lotnictwo wojenne. Powstało w dniach, kiedy do pierwszych oddziałów Wojska Polskiego, formowanych na ziemi radzieckiej przez Związek Patriotów Polskich, zbiegali się rozproszeni po całym tym wielkim kraju Polacy. Armia Polska, formująca się w ZSRR, była armią nowoczesną, wyposażoną we wszystkie środki. Musiała więc posiadać i własne lotnictwo.

A nie było łatwo je stworzyć. Większość polskich lotników po klęsce wrześniowej trafiła na zachód, gdzie w bojach o całość Londynu wywalczali... tłuste posady dla emigranckich kanałii z tak zwanego „rządu”. Żołnierze — piloci zalegali obozy jenieckie w Niemczech. Z niewielką garstką, mającą jakie takie pojęcie o lotnictwie, przystąpili do organizowania polskiego lotnictwa bojowego instruktorzy i oficerowie radziecy. Rząd radziecki bowiem nie tylko dostarczał formującą się armii sprzęt, skierował także do niej szereg świetnie wyszkolonych oficerów, którzy mieli przekazać swą wiedzę i doświadczenie przyszłym polskim pilotom.

W dniu 23 sierpnia — w dniu, który obecnie co rok obchodzimy jako święto polskich skrzydeł — powstała w roku 1943 pierwsza polska jednostka lotnicza we wsi Grigoriewskie. Była to eskadra myśliwska, która wkrótce rozrosła się w pułk, później zaś — w całą dywizję lotniczą. Dywizja ta w lipcu 1944 roku wkroczyła na szlak bojowy, który wiódł z niewielkiej wioski pod Riazaniem, aż do Berlina. W rok jeden powstały i zostały wyszkolone wspaniałe jednostki lotnicze, które później, w toku walk z najeźdźcą hitlerowskim niejednemu raz chlubnie zapisały się w dziejach wojny.

Pierwszy okres walk lotnictwa polskiego — to kampania warszawska. Wraz z lotnictwem radzieckim biorąc udział polskie jednostki w niszczeniu zgrupowań hitlerowców w rejonie naszej stolicy. Pomimo trudności, jakie czyniło dowództwo AK, podające mylnie znaki rozpo-

znawcze, lotnictwo polskie niosło pomoc powstańcom warszawskim, dokonując licznych zrzutów. 183 loty zostały dokonane właśnie w tym jedynie celu.

W styczniu 1945 roku polskie jednostki lotnicze brały udział w ofensywie, która przyniosła wolność Warszawie. W tym całym okresie na koncie naszych pilotów należy zapisać zniszczenie 332 niemieckich dział, 267 samochodów, 18 wagonów i parowozów, zabicie blisko 2500 żołnierzy i oficerów hitlerowskich.

Walki te przyniosły młodemu lotnictwu polskiemu szczytne wyróżnienie — dwukrotne podziękowanie w rozkazie dziennym Generalissimusa Stalina we wrześniu 1944 i styczniu 1945 roku.

Dalsze walki naszych lotników — to udział w ofensywie rozwijającej się w kierunku Berlina. Piloti nasi brali czynny udział w przełamaniu wału pomorskiego, w walce o Kołobrzeg. Zwłaszcza ciężkie walki przeprowadzili zwycięsko w rejonie Kołobrzegu, gdzie niezwykle silna obrona przeciwnika ze zgrupowanych tam okrętów utrudniała wykonanie zadań bojowych.

I znowu okres ten przynosi chlubne podziękowanie Stalina wyrażone lotnikom polskim. Nasi skrzydłaci żołnierze niszczą 5 transportowców morskich, 342 samochody, wagony kolejowe, parowozy. Znowu ginie ponad dwa tysiące faszystowskich żołnierzy.

Okres ten przyniósł także bolesną stratę. Zginął wtedy nieustraszonego dowódcę i nauczyciela polskich lotników pułkownik Tałdykin, ukochany przez swych żołnierzy za niezwykle do nich serdeczny stosunek oraz niezmordowane wysiłki dla stworzenia i wyszkolenia polskich sił powietrznych.

Załoga holownika „Zygmunt” produkuje we współzawodnictwie

W skład zespołu pogłębiarki „Polip”, należącej do Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku, wchodzi holownik „Zygmunt”, którego załoga uzyskuje coraz lepsze wyniki we współzawod-

Wreszcie okres ostatni w dziejach tej wojny, to kampania berlińska, podczas której lotnicy polscy przyczynili się do dobicia faszystowskiej bestii w jej legowisku. Przy forsowaniu Odry i kanału Alt-Oder, przy przełamaniu ostatnich linii obronnych Niemców, piloci polscy w licznych bojach wykazywali mistrzowskie opanowanie pilotażu i wolę zwycięstwa.

Szlak bojowy naszego lotnictwa, to poważny wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju i zwycięstwa nad faszyzmem. Bohaterowie tamtych dni na zawsze pozostaną we wdzięcznej pamięci ludu polskiego.

Okres powojenny, to okres wytężonej pracy nad budową wielkiego i potężnego lotnictwa. Polskie lotnictwo wojskowe jest mocno związane z ludem. Najlepszych jego synów liczy w składzie swych żołnierzy. Na straży polskiego nieba, na straży pokoju nasi lotnicy z głębokim poczuciem odpowiedzialności wywiązują się z powierzonych im przez naród zadań.

Wyrazem ścisłego związku naszych żołnierzy — lotników z ludem, a także głębokiej miłości, jaką lud otacza swoich skrzydlatych synów jest uchwała Plenum Zarządu Głównego ZMP, powzięta w przeddzień Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, o objęciu przez młodzież szefostwa nad Wojskami Lotniczymi. W uchwale tej czytamy:

„Obejmując szefostwo nad Wojskami Lotniczymi Zarząd Główny ZMP wzywa wszystkie swe organizacje:

Wzmocnić pracę polityczną — wychowawczą celem lepszego zapoznawania młodzieży z historią walki o wolność i niepodległość Ojczyzny. Pogłębiać wśród mło-

dzieży uczucie dumy i miłości do Ludowego Wojska Polskiego, na czele którego stoi syn ludu polskiego, wychowanek stalinowskiej szkoły zwycięzców — Marszałek Konstanty Rokossowski. Pogłębić miłość do Wojsk Lotniczych... Otoczyć troską i opieką pracę organizacyjną ZMP-owskich w Wojskach Lotniczych”.

Corocznie, w dniu święta lotnictwa, w rocznicę powstania pierwszej polskiej jednostki lotniczej, mas ludu polskiego naocześnie sprawdzają wspaniałą postawę i doskonałe wyszkolenie polskich lotników. Na licznych pokazach demonstrują oni swe umiejętności, zalety sprzętu i zalety ludzi, którzy nim kierują.

Ale polskie skrzydła — to nie tylko nasze znakomite lotnictwo wojskowe. Posiadamy przecież doskonałe lotnictwo komunikacyjne, które nieraz poważnie przyczynia się do rozwiązania zadań gospodarczych związanych z budową socjalizmu. Posiadamy lotnictwo sanitarne, które niejedno życie już uratowało, niosąc pomoc tam, gdzie od jej szybkości zawisała możliwość uratowania człowieka. Lotnicy polscy stanęli już nieraz w obronie naszych pól i lasów, biorąc udział w opylaniu lasów, zagrożonych przez osnuje gwiazdzistą i sówkę — groźne szkodniki naszych drzew. Brali udział w walce ze stonką ziemniaczaną, podrzucając na pola nasze przez amerykańskich siewców zniszczenia.

Oprócz tego nasze lotnictwo sportowe szkoli szeregi młodzieży w trudnej sztuce kierowania samolotem. Rolę tę spełnia Liga Lotnicza, wielka masowa organizacja, licząca ponad 600 tysięcy członków. Z tej to młodzieży wychodzą zarówno nasi najlepsi piloci wojskowi, jak też i dziesiątki doskonałych szybowowników, którzy w tym sporcie, wywalczyli sobie w świecie jedną z czołowych pozycji.

Zarówno nasze Wojska Lotnicze, jak i piloci cywilni stale podnoszą swój poziom wyszkolenia zawodowego, szeroko czerpiąc z przykładu i pomocy znakomitych pilotów radzieckich. Piloti i nawigatorzy naszego lotnictwa wzorują się na swych dawnych towarzyszach broni ze szkoły stalinowskich sokołów. Każdy z nich, to gorący patriota, człowiek wielkich wartości moralnych.

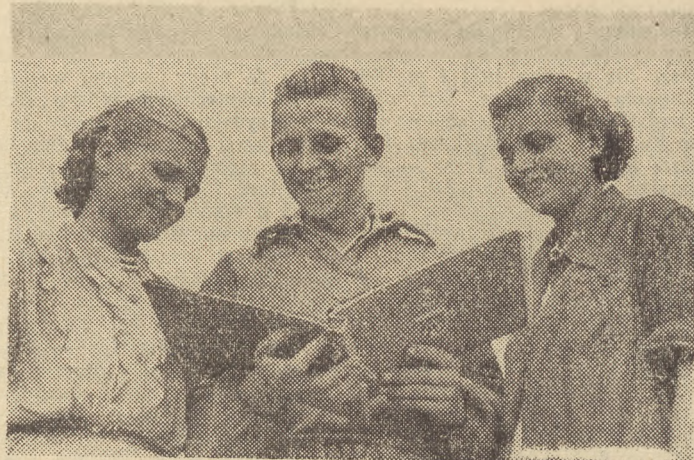
W dniu święta naszego lotnictwa, dumny z jego osiągnięć, musimy bardziej niż kiedykolwiek pamiętać o zadaniach, jakie stawia przed sobą naród polski, budujący socjalizm. W dziele tej budowy, w dziele ochrony pokoju polskim skrzydłom przeznaczona jest poważna rola. Spełnić ją wzorowo, to zadanie dla naszych lotników, którzy otacza zawsze serdeczna miłość całego narodu.

JD.

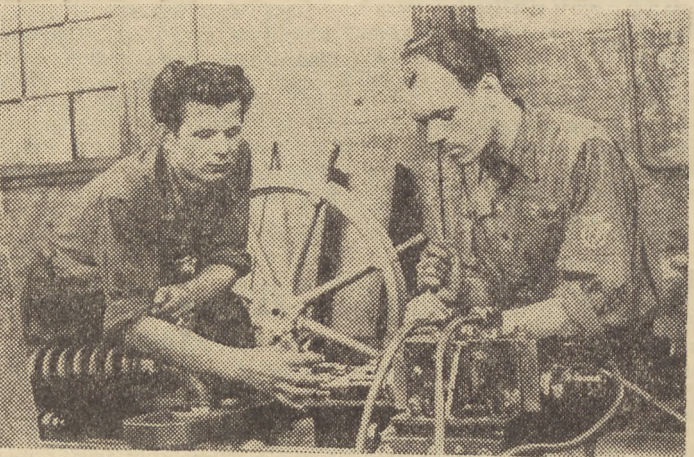
W naszym OBIEKTYWIE

Młodzież Stoczni Gdańskiej na cześć Konstytucji

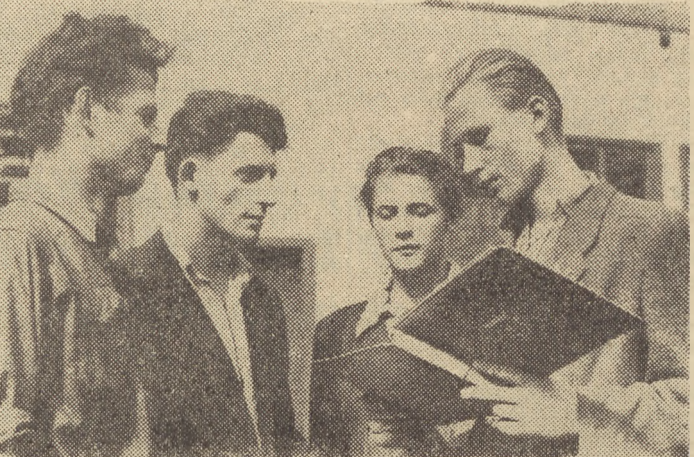
Na apel młodzieży woj. poznańskiego, młodzież Stoczni Gdańskiej realizuje współzawodnictwo sztafetowe. Do współzawodnictwa tego włączyło się już kilkanaście brygad, a łączna suma oszczędności wynosi ok. 200 tys. zł. Jako pierwszy na terenie Stoczni Gdańskiej podjął współzawodnictwo „sztafetowe” dział rurowy, wzywając do współzawodnictwa młodzież innych działów.



Felicia Jaskulska, Kazimierz Nakonieczny i Helena Lidzbarska z rurowy odczytują zobowiązania swego działu.



ZMP-owcy: Władysław Majewski (z lewej) i Kazimierz Zieliński realizują podjęte zobowiązania sztafetowe, które brzmią: podnieść wydajność pracy ze 170 na 180 proc. normy.



Album zobowiązań sztafetowych na cześć Konstytucji wędruje od brygady do brygady, z działu do działu. Widzimy go właśnie, jak przechodzi z rąk młodych robotników stolarni w ręce delegatów działu maszynowego — centralnego — S. Ziemiakiewicz i S. Gwarka.

Krytyka pomogła

Kierowniczkę sklepu zwolniono dyscyplinarnie

Korespondent J. Trybs wskazał w notatce z dnia 9 — 10.8. 1952 r. pt. „Zle się dzieje w sklepie spółdzielczym gromady Rachowo” na ordynarne i gromadnie odnoszenie się kierowniczkę sklepu ob. Anusik do kupujących, oraz na częste samowolne zamykanie sklepu w ciągu dnia pracy.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Gronowie zawiadamia, że już kilkakrotnie udzielała kierowniczkę sklepu upomnień — lecz w związku z brakiem poprawy, postanowiła w porozumieniu z czynnikami społecznymi zwolnić ob. Anusik dyscyplinarnie z pracy.

Błędy w pracy w PKOW w Kościerzynie zostały usunięte

W artykule pt. „Osiągnięcia i braki w pracy PKOW w Kościerzynie”, z dnia 9.—10.8. 1952 r. pisaliśmy o przebiegu akcji zbiorowej na terenie powiatu Kościerzynski oraz niedostatecznej pracy gminnych komitetów odbudowy Warszawy.

Artykuł ten — jak zawiadomiła nas Powiatowy Komitet O. W. —

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

...Wyplat dla pracowników referatu transportowego działu zaopatrzenia WPKGG dokonuje obecnie specjalny pracownik. („Kłopot, któremu łatwo można zaradzić”, z dnia 25. 7. br.)

...Kierownik oraz sprzedawcy sklepu MHD Nr 22 w Sopocie otrzymali upomnienie za nieprzestrzeganie poleceń przedsiębiorstwa i niedoprowadzenie porządku w sklepie. („O święcie warzywa dla Sopotu”, z dnia 16. 7. br.)

...Kierownictwo schroniska PTTK w Elblągu otrzymało polecenie zwiększenia troski o stan budynku.

został przeanalizowany na plenarnym zebraniu PKOW w dniu 1 bm., na którym uchwalono szereg wniosków w celu zwiększenia aktywności komitetu powiatowego i komitetów terenowych.

Na zebraniu tym uzupełniono zdekompletowany skład zarządu komitetu oraz przydzielono każdemu z członków zarządu po jednej gminie, celem nawiązania bezpośredniej łączności z terenem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na zebraniu wszystkie miejskie i gminne komitety złożyły deklarację współzawodnictwa między sobą, zobowiązując się wykonać swoje roczne plany już do dnia 15 grudnia 1952 r.

Prezes GS otrzymał upomnienie

W notatce pt. „Nie zwracajcie nam głowy” („Głos Wybrzeża” z dnia 16. 7. 1952 r.) pisaliśmy o trudnościach, jakie mają chłopcy gromady Łaski ze sprzedażą drobiu w gminnej spółdzielni w Nowym Stawie.

Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni zawiadamia nas, że prezes GS otrzymał za to upomnienie.

Pomieszczenie dla przyjmowania drobiu zostało już przygotowane.

(„Więcej troski o schronisko PTTK w Elblągu”, z dnia 3. 7. br.)

...Obsługa megafonów na stacji w Wejherowie obsadzona została przez specjalnie przydzielonych w tym celu pracowników. („Zakłęte megafony”, z dnia 9. 7. br.)

...Remont mieszkania ob. Konradowicz, zam. przy ul. Chopina 29 w Elblągu, został zakończony. („Karygodne marnotrawstwo” z dnia 11. VII.).

...Gabinet sanitarny w „Bałtyku” został odpowiednio wyposażony. Dyżury pełni przeszkolony personel zakładu. („Czas o tym pomyśleć” z dnia 8. VII.).

nictwie pracy. Na szczególną uwagę i wyróżnienie zasługuje załoga maszynowa holownika. W pierwszym półroczu br. dzięki socjalistycznej opiece nad maszynami, przedłużyła okres eksploatacji kotła bez pęknięcia i generalnego czyszczenia. Po zbadaniu urządzeń kotłowych przez przedstawicieli Polskiego Rejestru Statków załoga otrzymała specjalną pochwałę za wzorowe sprawowanie opieki nad powierzonymi jej urządzeniami maszynowymi.

Dobrymi wynikami w walce o oszczędne spalanie węgla wyróżnili się ob. Sobolewski, Fudeli, Dzieciak, Zeleszkiewicz i inni. Zaoszczędzili oni w ciągu półroczia ponad 70 ton węgla.

Załoga pokładowa holownika mo że wykazać się również poważnymi osiągnięciami. Za pomocą zaoszczędzonej farby wymalowała ona 2/4 powierzchni statku. Wyróżnili się tu sternik Droszkowski i bosman Szulc.

Załoga holownika „Zygmunt” podjęła poważne zobowiązania na początku obecnego półroczia. Realizacja tych zobowiązań przyczyniła się w dużej mierze do przedłużenia okresu eksploatacji jednostki, zlikwiduje przestoje, da poważne oszczędności w zużyciu paliwa i smarów. Palacze zaoszczędzą np. o 10 ton węgla więcej, niż w ubiegłym półroczu.

W. LATUS
korespondent

37 włoków ponad plan wyprodukuje w sierpniu sieciarnia „Arki”

Załoga sieciarni „Arka” z radością przyjęła wiadomość, że wyprodukowane przez nią włoki typu północnego, doskonale zdają egzamin.

Na odprawie załogi sieciarni tow. Grządkowa i ob. Gnoński wysunęli w związku z tym projekt, aby w sierpniu br. dostarczyć naszym kutrom o 37 włoków więcej, niż przewidywał plan, przyczyniając się w ten sposób do jeszcze lepszych wyników w połowach śledzia. Projekt ten załoga przyjęła z zapałem i natychmiast przystąpiła do realizacji podjętego zobowiązania.

W pracy szczególnie wyróżniają się sieciarki: ob. ob. Eleryk, Malinowska, Frotuna, Palczykowska oraz malarz sieciarski — czołowy racjonalizator ob. Stanisław Straniawski.

E. WOJCIK
korespondent



W PORTACH na MORZU

Protest marynarzy o/m „Warszawa” przeciwko aresztowaniu sekretarza Zw. Zaw. Marynarzy w Grecji

W dniu 20 bm. na o/m „Warszawa” odbyło się zebranie załogi, na którym marynarze zaprezentowali przeciwko aresztowaniu przez greckich monarcho-faszystów sekretarza Związku Zawodowego Marynarzy w Grecji, Antoniusa Abatoleasa. „Żadamy uwolnienia bezpodstawnie aresztowanych patriotów greckich” — piszą m. in. marynarze ze statku „Warszawa” w uchwalonej rezolucji.

Krajowa narada poświęcona ruchowi racjonalizatorskiemu w gospodarce morskiej

W dniu 21 bm. rozpoczęły się w Gdyni obrady przedstawicieli wydziałów wynalazczości poszczególnych ministerstw. Inicjatorem nara-

dy jest Departament Techniki Ministerstwa Żeglugi. W pierwszym dniu obrad naczelnik wydziału wynalazczości przy PKPG tow. Zahn zrealizował dotychczasową działalność wydziałów wynalazczości w poszczególnych ministerstwach i omówił dalsze zadania tych wydziałów. W drugim dniu obrad wygłoszony został referat o sytuacji na rynku patentowym w Polsce, a w trzecim — o zadaniach administracji zakładów w zakresie opieki nad klubami techniki i racjonalizacji. Celem narady jest opracowanie metod rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w żegludzie.

442 proc. normy przy rozładunku drobnicy

Brygada nr 6, pracując przy rozładunku drobnicy ze statku o/p „Toruń” w porcie gdyńskim, uzyskała olbrzymi sukces. Wykonała ona mianowicie 442 procent normy w ciągu 8 godzin pracy. Dobrze osiągnięcia miały również brygady — nr 27, która osiągnęła 312 proc.

normy, i nr 22 — 283 proc. normy przeładunkowej.

Rybacy wykonują plan połowów na sierpień

Wielu rybaków pływających na statkach dalekomorskich i kutrach przed terminem wykonało swoje zadania połowowe. Spośród załóg dalmatorskich na czoło wysunęli się rybacy, pływający na ławlerze „Mały Wóz”, którzy w dwóch dekadach bm. wykonali 83,4 procent planu sierpniowego. Załoga statku „Polesie” wykonała w tym czasie 78,2 proc., a załoga „Deltir 1” — 70,9 proc. planu miesięcznego.

O przedterminowym wykonaniu planu sierpniowego zameldowały również dwa dalsze kutry „Arki”. „Arka 131” z szyprem Petkiewiczem i „Arka 106” z szyprem Bernardem Mużą. W „Jedności Rybackiej” o wykonaniu planu na sierpień zameldowały załogi dalszych pięciu kutrów — „Gdy-97” z szyprem Maksymilianem Sójką, „Gdy-166” z szyprem Klebka, „Gdy-129” z szyprem Labuda, „Gdy-72” z szyprem Chojekiem i „Gdy-71” z 22-letnim szyprem Longinem Konkolem.

AKADEMIA z okazji Święta Lotnictwa

W dniu dzisiejszym o godz. 15.00, w sali teatru „Wybrzeże” w Gdańsku, Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Lotnictwa organizuje uroczystą akademię z okazji VI Tygodnia Lotnictwa pod hasłem: „LOTNICTWO POLSKIE SŁUŻY SPRAWIE POKOJU, SŁUŻY INTERESOM LUDZI PRACY MIAST I WSI”.

Na program akademii złożą się: referat okolicznościowy oraz występy artystyczne.

IMPREZY

VI Tygodnia Lotnictwa

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej organizuje dziś w Gdańsku, na placu przed „Orbitem”, ciekawą wystawę sprzętu lotniczego i szybowcowego.

W niedzielę, dnia 24 sierpnia br., o godz. 11 w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni, odbędzie się akademia, na którą Zarząd Miejski Ligi Lotniczej zaprasza mieszkańców trójmiasta. Po południu odbędą się pokazy modeli latających i zabawy ludowe.

Dzieci koreańskie i węgierskie w gościnie u gdańskich harcerzy

W pięknie udekorowanej świetlicy Młodzieżowego Domu Kultury w Wrzeszczu odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste spotkanie harcerzy z Gdańska z 50-osobową delegacją pionierów koreańskich i węgierskich. Dzieci polskie powitały swych rówieśników piosenką i kwiatami.

Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty oraz władz miejscowych i organizacji młodzieżowych. Miłych gości — pionierów walczących Korei i Węgier Ludowych powitała 11-letnia Ewa Hoffman z 17 szkoły w Gdańsku. Zwracając się do dzieci koreańskich, powiedziała ona m. in.:

— Od przeszło dwóch lat naród koreański bohatersko walczy o swoją wolność. Wierzymy, że w niedługim czasie wypędzicie najęzdzę ze swego kraju i przystąpić do odbudowy swej ukochanej ojczyzny. Zaprosicie nas wtedy do zwiedzenia waszego pięknego kraju.

Orkiestra odegrała Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, podchwycony przez wszystkich obecnych. Dzieci śpiewają w trzech językach — koreańskim, węgierskim i polskim.

Niech żyje przyjaźń z bohaterką Korei i Węgrami — pada okrzyk — Niech żyje — powtarzają wszystkie dzieci po polsku. Małe Koreanki o czarnych włosach i wesole, uśmiechnięte Węgierki

Nie lekceważmy pracy społecznych inspektorów

Podstawowym zadaniem społecznych inspektorów pracy jest troska o odpowiednie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach.

Bardzo często praca inspektorów daje dobre wyniki. Przykładem inspektora, spełniającego należycie swe obowiązki jest tow. Wojciech Koza ze Stoczni Gdańskiej. Utrzymuje on stały i ścisły kontakt z obwodowym inspektorem pracy, troszczy się o wykonywanie zarządzeń obwodowego inspektora pracy oraz sam składa wnioski do dyrekcji w sprawach, dotyczących warunków pracy załogi. Tak np. na jego interwencję obwodowy inspektor pracy zapobiegł w kilku działach naruszeniu ustawy o pracy młodocianych robotników, których zatrudniano poza obowiązującymi godzinami pracy.

Równie dobrze pracuje społeczny inspektor pracy w ZPGG — rejon Gdańsk, tow. Kazimierz Antezak. Jest on przewodniczącym komisji ochrony pracy oraz członkiem rady zakładowej.

Niestety, wnioski jego i wskazówki nie zawsze są uwzględniane przez kierownictwo. Na skutek nie przestrzegania przepisów komisji ochrony pracy w dn. 6 bm. ob. ob. Piękny, Osowski i Piątkowski ulegli wypadkowi przy transporterze. Ludzie ci przysłani przez kierownictwo z innego odcinka pracy, nie byli obznajomieni z obsługą transportera, a jednak zostali dopuszczeni do tej pracy, pomimo tabliczki ostrzegawczej.

Podobny wypadek może również spowodować nieprzestrzeganie przepisów, które zabraniają zabierać na planki (platformy) dźwignów ponad 12 stukilogramowych worków. Jednak kierownictwo załadunku nie przestrzega tych przepisów, zabierając 18 i więcej worków na planki, nie zważając na wielokrotne uwagi inspektora zakładowego. Fakty te, godzące w bezpieczeństwo pracy robotników, nie mogą mieć miejsca.

Są jednak i tacy społeczni inspektorzy, których zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy w ogóle nie interesują. I tak np. społeczny inspektor w Centrali Tekstylnej w Gdańsku ob. Danuta Szymankiewicz nie troszczy się o bezpieczeństwo pracy w swoim zakładzie. W magazynach CT znajduje się niebezpieczny dźwign towarowy. Na uwagi pracowników, że praca przy tym dźwignie grozi wypadkiem, in-

spektorka odpowiadała lekko myślnie, że „dźwign można bez obawy eksploatować”. Tymczasem w wyniku dalszego eksploatowania niebezpiecznego dźwignu, w dn. 30 lip ca br. ob. Władysław Racławski doznał ciężkich obrażeń ciała. Karygodne lekceważenie przez ob. Szymankiewicz swych obowiązków świadczy o tym, że nie nadaje się ona do sprawowania odpowiedzialnej czynności społecznej.

Istnieją też zakłady, gdzie inspektorów społecznych w ogóle nie ma. I tak np. nikt nie zna i nie wie o społecznym inspektorze pracy w Centrali Rybnej w Gdańsku.

Podobnie jest i w Gdańskiej Fabryce Farb Graficznych, oraz w Gdańskich Zakładach Gastronomicznych. Zapytany o inspektora pracy przewodniczący rady zakładowej GZG ob. Klemens Gross odpowiedział po prostu: „nie ma u nas takiego”.

Fakty te wskazują, że istnieją jeszcze takie rady zakładowe i takie kierownictwa zakładów, które nie doceniają roli społecznych inspektorów pracy. Takie stanowisko rad załadowych i kierownictwa jest niedopuszczalne. Powinny one powołać jak najszybciej odpowiednich ludzi na stanowiska społecznych inspektorów pracy, pomagać im w spełnianiu ich obowiązków i kontrolować ich pracę. (p.)

Wychowawca przyszłych pilotów

Dużo młodych ludzi, entuzjastów sportu lotniczego, wkracza na drogę zaszczytnej służby w lotnictwie.

Drogo taką obrał również Wacław Gotfried, syn matoralnego chłopca z Rawy Ruskiej.

Zaraz po wyzoleniu Polski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, jako młody chłopiec wstąpił do szkoły mechanicznej we Wrocławiu. Pewnego razu do szkoły przybył oficer jednostki lotniczej, aby opowiedzieć uczniom o walkach ludowego lotnictwa polskiego. Wówczas



to wielu uczniów, kończących szkołę wyraziło chęć wstąpienia do Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Wśród nich był również 16-letni Wacek. Złożył podanie i został przyjęty do szkoły lotniczej. Z początku było mu trudno —

nie dawał sobie rady z nauką. Z wieloma bowiem przedmiotami nauczania zapoznawać się musiał po raz pierwszy w życiu. Z pomocą przyszli mu jednak koledzy z ZMP, którzy szybko go podciągnęli go w nauce.

Po okresie szkolenia teoretycznego przyszedł czas na rozpoczęcie lotów, w czasie których młodzi lotnicy zapoznawali się ze sprzętem lotniczym i zasadami prowadzenia samolotu.

Mijał czas. — Wacław Gotfried dobrze opanował sztukę pilotażu. Wreszcie został oficerem ludowego lotnictwa polskiego. Po otrzymaniu stopnia oficerskiego został skierowany do Ligi Lotniczej, gdzie kształcił młodzi robotnicy i chłopcy, przygotowując ją do pięknego zawodu pilota.

Pierwsze swe kroki w samodzielnej pracy oficer Gotfried stawiał jako instruktor silnikowy. Za sumienną pracę 22-letni oficer otrzymał awans na komendanta Szkoły Szybowcowej LL w Łęborku — „szkoły skrzydlatych dziewcząt”.

Pracuje tam, ucząc dziewcząt na przyszłych pilotów. Cieszy się autorytetem wśród swoich uczniów i uznaniem władz zwierzchnich Ligi Lotniczej.

Tow. Gotfried jest jednym z wielu robotników i chłopów, którzy pod kierownictwem ZMP, opanowali piękny zawód pilota — skrzydlatego obrońcy naszych granic powietrznych, obrońcy po koju. (p.)

Przed nowym rokiem nauki w szkolnictwie zawodowym

Ostatnio w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Gdańsku odbyły się dwie konferencje, poświęcone zadaniom, jakie ma do spełnienia szkolnictwo zawodowe w nowym roku szkolnym. W pierwszej konferencji wzięli udział dyrektorzy szkół zawodowych z całego województwa, w drugiej — przedstawiciele zakładów pracy.

Jednym z głównych zadań szkół zawodowych w nowym roku nauki, jest w pełni przygotować absolwentów do podjęcia samodzielnej pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych.

W związku z tym zwiększona zostanie ilość czasu, przeznaczona na praktyczną naukę zawodu w warsztatach szkolnych. Poza tym wykorzystane będą, w większym niż dotychczas stopniu, możliwości szkolenia praktycznego w zakładach pracy.

Wiele uwagi poświęcono na konferencji zagadnieniu wzmocnienia polityczno - wychowawczej pracy

wśród uczniów. Uczestnicy konferencji wskazali, że zarówno kierownik szkół, jak i ZMP powinny odczuwać bardziej troskliwą opieką młodzież, mieszkającą w internatach i bursach szkolnych.

W nadchodzącym roku szkolnym technika i szkoły zawodowe woj. gdańskiego przyjmą do pierwszych klas ok. 4.000 uczniów, którzy kształcić się będą w różnych zawodach.

Jeśli chodzi o zgłoszenia kandydatów do poszczególnych szkół, to są one nierównomierne. Duży napływ młodzieży notowany jest do szkół kształcących specjalistów — radiotechników oraz do szkół sztukeniczych w Pucku. Za mało natomiast zgłosiło się młodzieży do szkół budowlanej w Gdańsku, przygotowującej monterów różnych specjalności. Na kandydatów czekają także szkoły zawodowe: samochodowa w Wejherowie i kolejowa w Gdańsku.

Na konferencjach zwrócono uwagę na niedostateczną propagandę nowych zawodów wśród dziewcząt. Sprawę tę zaniebadały zarówno komitety rodzicielskie, organizacje młodzieżowe jak i kierownictwa wielu szkół.

W roku bież. szkoły zawodowe, celem podniesienia poziomu nauki, a zwłaszcza szkolenia praktycznego, nawiązały ściślejszą łączność z zakładami pracy. M. in. poszczególne przedsiębiorstwa obejmą szefostwem nad wybranymi szkołami i udzielać będą młodzieży wszelkiej pomocy. Szkoły kształcące kadry dla rolnictwa otoczone zostaną w nowym roku szkolnym specjalną opieką. Szefostwo nad nimi przejmą państwowe ośrodki „maszynowe, Techniczna Obsługa Rolnictwa i PGR.

Wszystkie szkoły zawodowe intensywnie przygotowują się do nowego roku pracy. Odnawiane są ich pomieszczenia, zwiększa się ilość pomocy naukowych. Również internaty szkolne przygotowują się na przyjęcie młodzieży. Uczniowie znajdują w nich dobre warunki do nauki.

Kierownika sklepu spożywczego w Pruszczy Gdańskim zatrudnił natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo MHD. Warunki do omówienia w biurze dyrekcji, Gdańsk, ul. Stągiewna 21/22. 1104-K

Wykwalifikowanego kinooperatora, sofera z prawem jazdy I kategorii oraz gońca zatrudni Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Gdyni, ul. Abrahama nr 45. Warunki do omówienia. 1116-K

OBWIESZCZENIA

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych m. Sopotu podaje do wiadomości wszystkim mieszkańcom m. Sopotu, że na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 11. VIII 1952 r. zostają wprowadzone świadczenia zryczałtowane do komornego z mocą obowiązującą od 1 lipca 1952 r. wg następujących stawek i kategorii lokali:

- 1) Podstawą do obliczania świadczeń ubocznych, za wyjątkiem zużycia wody stanowi 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego lub użytkowego wraz z pomieszczeniami ubocznymi jak kuchnia, przedpokój, łazienka, ubikacja itp.
- 2) Zryczałtowanie podlegała następujące świadczenia:
 - a) wynagrodzenie dozorcę łącznie ze sprzętem i ubezpieczeniem,
 - b) oświetlenie klatki schodowej,
 - c) wywóz śmieci i oczyszczenie,
 - d) czyszczenie kominów,
 - e) konserwacja i drobny remont.
- 3) Zryczałtowane świadczenia uboczne pobierane będą miesięcznie z góry, łącznie z należnościami za komorne względnie czynsze dzierżawne wg następujących stawek:
 - a) dla lokali o pełnym wyposażeniu technicznym posiadających G. O. za 1 m² — zł 0,55,
 - b) dla lokali o pełnym wyposażeniu technicznym bez G. O. za 1 m² — zł 0,45,
 - c) dla lokali nie mających pełnego wyposażenia technicznego za 1 m² — zł 0,40,
 - d) dla lokali znajdujących się na strychach — suterach, za 1 m² — zł 0,35,
 - e) dla wszystkich lokali wymienionych w pkt. a, b, c, d — o ile nie korzystają z usług dozorcę, obniżają się za 1 m² — zł 0,10, o ile nie korzystają z oświetlenia klatek schodowych, obniżają się za 1 m² — zł 0,02.

Przypomina się, że czynsze i świadczenia winny być wpłacane przez lokatorów do dnia 8 każdego miesiąca zryczałtowanie z góry u odpowiednich administracji.

Równocześnie wyjaśnia się, że opóźnienie podania do wiadomości niniejszej uchwały mieszkańcom m. Sopotu nastąpiło z przyczyn od nas niezależnych.

Dyrekcja MZBM
1107-K

„Spółnota Pracy”

Spółdzielcza Organizacja Zbytu Drobnej Wytwórczości w Warszawie

Oddział Wojewódzki w Gdańsku

zawiadamia, że z dnem 31 sierpnia kończy się sprzedaż ratalna odzieży w sklepach:

Sklep Nr	3	Gdańsk, Elżbietańska 10/11
" "	5	Tczew, Plac Wolności 9
" "	7	Starogard, Chojnicka 9
" "	9	Gdańsk-Orunia, Podmiejska 17
" "	10	Gdynia, Świętojańska 68
" "	17	Elbląg, i Maja 34
" "	19	Kwidzyn, Braterstwa Narodów 20
" "	33	Kościerzyna, Plac 1 Maja 20
" "	44	Gdańsk, Długa 2/3
" "	47	Sopot, Plac Wolności 7/9
" "	49	Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 38

1097-K

W wykonaniu uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń interesantów, dyrektor Gdańskich Zakładów Futrzarskich przyjmuje osobiście odwołania, skargi i zażalenia w każdy poniedziałek w godzinach 15.30 do 17.30.

Gdańskie Zakłady Futrzarskie

Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione
Gdańsk, ul. Łąkowa 35/38. Tel. 336-95-96
1108-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika technicznego i kierownika warsztatu mechanicznego oraz mechaników na silniki kutrowe przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf” we Władysławowie. Zgłoszenia osobiste lub pismem kierować pod wyżej wskazany adres. Informacji telefonicznych udzieli Sekcja Kadr, Wielka Wieś 59. 1100-K

Kobiety w charakterze strażników portowych w Gdańsku i Gdyni zatrudni natychmiast Komenda Straży Obiektów Portowych. Warunki uposażenia wg umowy Straży Obiektów Portowych i umundurowanie. Warunki przyjęcia: 1. wykształcenie od 1. klas szkoły podstawowej, 2. zaświadczenie lekarskie, 3. wiek do 35 lat. Podania wraz z życiorysem składać w Komendzie Straży Obiektów Portowych, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie, do dnia 5. 9. 1952 r. 1110-K

Dodatkowe zapisy do Technikum Budowlanego

Dyrekcja Technikum Budowlanego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej nr 238, przyjmuje w dodatkowym terminie zapisy na wydziały: budowlan przemysłowych, robot hydrotechnicznych, centralnego ogrzewania i wentylacji oraz instalacji elektrycznych.

Kandydat do szkoły powinien mieć nieprzekroczony 18 lat, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej i pomyślnie złożyć egzamin wstępny.

Dodatkowy egzamin wstępny dla niepracej młodzi odbyć się w dniu 27 sierpnia br. o godz. 8, a dla pracującej w dniu 27 i 28 sierpnia br. o godz. 17.

Centrali Złomu pod uwagę

Na stacji Gdynia Port w rejonie post. 6 leży beużytecznie pokazna ilość złomu. Dotychczas nikt bliżej nie zainteresował się nim, chociaż jest on potrzebny hutom.

Może Centrala Złomu zająć się tą sprawą?

L. FRYMARK
korespondent

DYŻURY APTEK

od 23 do 29 sierpnia br.

Gdańsk — Apteke nr 2, ul. Łąkowa 18, Apteke nr 18, ul. Wycickiego 18 we Wrzeszczu, Apteke nr 17, ul. Kaprów 4 w Oliwie, Apteke nr 4, ul. Na Zaspę 30a w Nowym Porcie i Apteke nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni.
Sopot — Apteke nr 15, ul. Rokossowskiego 21.
Gdynia — Apteke nr 11, Sława Koszuszki 22, Apteke nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 8 w Orłowie i Apteke nr 10, ul. Czerwonych Kosynierów 147 na Grabówku.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU —
godz. 19 — „Zabobonnik”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 19 — „Profesja pani Warten”.
TEATR KAMERALNY W SPOCIE —
godz. 19.30 — „30 srebrników”.
CYRK NR 3 — przedstawienia codziennie o godz. 19.30, w soboty i niedziele o 15.30 i 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bałka” we Wrzeszczu — „Wesola trójka” godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Volpone”, godz. 16, 18 i 20.
„Młynarz” w N. Porcie — „Kawaler złotej gwiazdy”, godz. 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Mury Malapagi”, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — w dniu 24 bm. — „Akcja B”, godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Zareczynny Korynni Smid”, godz. 15.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Trójka trefli”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Wilhelm Tell”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Przysięga”, godz. 17 i 19.30.
„Promień” w Chyloni — „Ostatni etap”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Kulisy ringu”, godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk” — „Na granicy”, godz. 15.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Kartera w Paryżu”, godz. 16, 18 i 20.

Radio na dzień 23 sierpnia b. r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy —
lok. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 5.58 — Sygnał czasu 6.00 — Gimnazjum. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Audycja dla wsi. 6.20 — Koncert. — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Tańce ludowe. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Stan pogody 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Muzyka. 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.30 — Audycja dla kolonii i obozów „Piosenka tygodnia”. 8.50 — Przerwa. 11.45 — Komunikat i muzyka — lok. 11.45 — Głos matki i kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik połud. 12.15 — Fragment z oper. „Baron Cygański” Straussa. 12.30 — Audycja dla wsi 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Koncert rozrywkowy. 14.00 — Powt. dzień połud. 14.11 — Program dnia. 14.15 — Koncert chóru. 14.35 — Pieśń masowa. 14.40 — Przegląd prasy liter. 14.50 — Duet fortepianowy. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Audycja literacka. 15.30

— Audycja dla dzieci „Przygody Dyla Sowidzińskiego”. 16.00 — Muzyka symfoniczna. 16.30 — „Przy muzyce o sporcie” — opr. Jerzy Gebert — lok. 16.40 — Muzyka popularna i rozrywkowa — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Pieśń masowa. 17.20 — Muzyka ludowa. 17.45 — Nowości poetyckie. 18.00 — Koncert muzyki rumuńskiej. 18.30 — Muzyka taneczna. 18.50 — Reportaż oświatowy Olgierda Pawłowskiego pt. „Skrzydła nad morzem”. 19.00 — Audycja satyryczna „Wiosna po balwanach”. — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Przy sobocie po robocie”. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiadomości sport. 21.30 — Sonata L. v. Beethovena. 22.00 — Ramotka A. Wilkowskiego „Salon literacki”. 22.20 — Reportaż z wycieczki kolarskiego dookoła Polski (Poznań). 22.30 — Muzyka taneczna. 23.10 — „Na dobranoc”. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis dla rybaków — lok.

Radio na dzień 24 sierpnia b. r.

5.55 — Gdańsk wita słuchaczy —
lok. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Pieśń masowa 6.10 — Muzyka. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Muzyka. 6.55 — Kalendarz radiowy. 7.00 — Wiadomości poranne. 7.05 — „Od melodii do melodii”. 7.55 — Program dnia. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Muzyka. 8.55 — Omówienie programu — lok. 9.00 — „Concerti Grossi”. J. F. Haendla. 9.30 — Audycja dla przedszkolaków „Gapius” po raz pierwszy w przedszkolu” wg S. Zawadzkiej. 9.45 — Wieś tańczy i śpiewa — w wyk. zespołu świetlicowego ze Strzelna koło Pucka — Gdańsk. 10.00 — Przegląd prasy stoł. 10.05 — Skrzynka ogólna P. R. 10.20 — Muzyka taneczna. 10.50 — Koncert chóru. 11.10 — Poezja i muzyka. 11.40 — Skrzynka Wschodniej Rad. 11.52 — Chwila muzyki — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Przegląd czasopism. 12.15 — Poranek symfoniczny. 13.15 — „Ignacy Domeyko” — pog. J. Kędzińskiego. 13.25 — Koncert. 14.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.01 — 148 skrzynka radiowa — lok. 14.10 — Audycja satyryczna „Wiosna po balwanach” —

lok. 14.25 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia — lok. 14.35 — Koncert masowy pt. „Ach te wczasy” — opr. J. Krausowa i R. Martyniaka — lok. 15.15 — Audycja dla dzieci „O śpiące królowie” — słuch. wg Puszkina. 16.00 — Pog. O. Wolcika „Cement, cement...”. 16.20 — Reportaż ze wsi — lok. 16.30 — „Pogoda niedziela” — orkiestra mandolinistów — lok. 16.50 — Felieton. 17.00 — Dzieńnik popołudniowy. 17.20 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — „30 srebrników” — H. Fast. 19.30 — Melodie taneczne. 20.00 — „Na fall humoru i satyry”. 20.30 — Koncert solistów. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny 21.15 — Felieton W. Odoleskiego. 21.30 — „Laureaci nagród państwowych w dziedzinie muzyki” — Z. Drzewiecki. 22.00 — Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.20 — Reportaż z wycieczki kolarskiego dookoła Polski (Poznań). 22.40 — Wiadomości sportowe — lok. 22.50 — Muzyka taneczna. 23.10 — Muzyka fińska. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Przegląd wydarzeń MIEDZYNARODOWYCH

Przez cały świat przebiega wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b). Tam, w Moskwie zapadną uchwały, wytyczające drogę nie tylko narodom radzieckim, ale otwierające perspektywy i nam, którzy podobnie jak i inne narody krajów demokracji ludowej — kładziemy dopiero fundamenty socjalizmu; uchwały Zjazdu będą natomiast dla wszystkich narodów, które wznoszą szczyty pokoju przeciwko barbarzyństwu amerykańskich hitlerowców.

Źródło otuchy i nadziei

Niezwykle znaczenie mają, zarówno dla narodów budujących fundamenty socjalizmu, jak i dla bojowników, walczących o wolność narodów zależnych i kolonialnych, dyrektywy XIX Zjazdu, dotyczące tej Pięciolatki o budowie systemów irygacyjnych na stepach Kulundyńskich, na nizinie Kura-Araksyńskiej, w dorzeczu rzek Syr-Darii, Zerkawszanu, Kaszka-Darii, w rejonie Fergany Centralnej. Pilnie czytają ludzie pracy Belgii, Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, dyktując zalecenia nieustannie przeprowadzanie obniżki cen w handlu detalicznym na artykuły masowego spożycia i zalecenie, by podnieść realną wartość płac robotniczych i urzędniczych co najmniej o 35 proc.

Dla tych ludzi jasne jest stwierdzenie końcowe dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego Planu w ZSRR na lata 1951—1955: „Pokoju i rozwój ekonomiki radzieckiej, nakreślony przez Plan 5-letni, stanowi przeciwieństwo ekonomiki krajów kapitalistycznych, kroczących drogą militarystyki gospodarki narodowej, otrzymania najwyższych zysków dla kapitalistów i dalszego zubożenia mas pracujących”.

Dokumenty, opublikowane w związku z zapowiedzią XIX Zjazdu WKP(b), są fanfarami heroldów lepszego jutra, dla wszystkich ludzi na całym świecie.

Kłopoty z depeszami

Jest 20 sierpnia. Dzień, w którym moskiewska „Prawda” opublikowała komunikat KC WKP(b) o zwołaniu Zjazdu. W redakcji wielkiego dziennika paryskiego szumia dalekopisem; z polecenia redaktora naczelnego w pomieszczeniach redakcji nie wolno zamknąć drzwi; zbyt wielu ludzi kręci się, aby można było pozwolić sobie na luksus trzaskania drzwiami i pukania do nich. Dziennik jest własnością jakiegoś spekulanta, zbierającego miliony na marokańskim fosfacie. Cały personel redakcji ma w ręku komunikaty z Moskwy. Wszyscy dyskutują projekt dyrektyw pięcioletniej. Ale wszyscy, od redaktora naczelnego do gońca redakcyjnego, wiedzą, że właśnie ta wiadomość zostanie umieszczona w formie nader skromnej.

Ale jakie wiadomości ze „Świata wolnego” znajdują pocięniejsze miejsce w tym dniu na łamach reakcyjnego paryskiego dziennika?

Odpoczynek po pracy

Właśnie na ten temat toczy się narada redakcyjnego sztabu. No coż. Zaczynamy od „Wiadomości z kraju”.

Właśnie jest okres urlopowy. „Śmielanka Paryża” przeniosła się na plażę Morza Śródziemnego i Atlantyku. Także i robotnicy otrzymali możliwość „wczasów” — takich kapitalistycznych czasów, zwanych potocznie bezrobociem. Większość fabryk zawiesza działalność na okres dwu tygodni. Ale w bieżącym roku mnożą się wypadki zamknięcia fabryk na dłuższy okres, co automatycznie skazuje pracowników na bezrobocie. Większość zakładów tekstylnych i wytwórni rowerów w okręgu Loary nie wznowiła pracy po upływie okresu urlopowego. Produkcja pokojowa jest Amerykanom niepotrzebna. W okręgu Węszów zamknięto 200 fabryk tekstylnych na okres 1 do 2 miesięcy. 25 000 włókniarzy poszło na bruk. Podobne wiadomości nadchodzi z Nord i Somme.

Ale redaktor naczelny nie chce tej wiadomości wysuwać na czoło krajowej kolumny.

Podaję mu więc wiadomości z brytyjskiej agencji prasowej Reutersa. Przedstawiciel władz rekrutacyjnych armii brytyjskiej, płk A. Jones stwierdza, że około 80 proc. poborowych posiada mniej niż elementarne wykształcenie, zaś 18 proc. nie umie w ogóle czytać ani pisać. Około 25 proc. poborowych jest na poziomie umysłowym 12-letnich dzieci. Płk A. Jones tłumaczy ten stan niedostateczną ilością szkół.

— Ależ kolego! — krzyczy redaktor naczelny — „Humanite” poda dzisiaj, że w czasie pięcioletniej wojny — pokazuje z nienawiścią na Wschód — przygotował warunki dla pełnej realizacji powszechnego nauczania dziesięcioletniego w miastach i we wsiach! Co nas do USA?

„Pomyślnie wiadomości” zza oceanu

Podaję mu więc wiadomości z Atlantyku. Oto tygodnik wielkich monopolu „US News and World Report” zamieścił komentarz do raportu ministerstwa pracy. Raport stwierdza, że bilans przeciętnej rodziny amerykańskiej, zamieszkującej w mieście, zamknął się w r. 1950 jeszcze większym niż dotychczas deficytem. „US News and World Report” potwierdza to dane. „Większość Amerykanów żyje dziś w o wiele gorszych warunkach materialnych, niż bezpośrednio przed wybuchem wojny koreańskiej”.

— Co więcej nadeszło stamtąd — pyta niecierpliwie naczelny. — Związek stoczników ostrzegł Bethlehem Steel Co, że w ciągu siedmiu dni przystąpi do strajku 32 tysiące stoczników, jeśli płace nie zostaną podniesione o 20 centów na godzinę.

— Rozmowy między pracodawcami a kolejarzami w New York Central nie dały wyników i istnieje prawdopodobieństwo strajku w najbliższych dniach. Taką samą sytuacją powstała w największym koncernie maszyn rolniczych International Harvester Co, w reżniach chicagowskich...

— Może jest przynajmniej coś pikantnego? — ryczy zrozpaczony redaktor naczelny.

— Ależ oczywiście! Czasopismo „March of Labor” pisze: „Amerykańskie obozy koncentracyjne są gotowe. Płec z nich zostało wybudowanych, zafalowanych, otoczonych drutem kolczastym. Znajdują się one w Tulelake — Kalifornia, Florence i Wickenburg — Arizona, El Reno — Oklahoma, Avon Park — Floryda. Szef FBI — J. Edgar Hoover oświadczył w kongresie, że jest przygotowany na zaareztowanie 500 tysięcy „wywrotowców”, gdy tylko otrzyma rozkaz”.

„Budownictwo”

Panowie! Zlitujcie się! Przecież coś się i na zachodzie buduje. Królestwo za pozytywne wiadomości! — spocony redaktor naczelny wlepił błagalne spojrzenie w portret de Gaulle'a. Redaktorzy usłusznie podsuwają depesze amerykańskiej agencji — United Press. Amerykańskie przedsiębiorstwo „Atlas Construction Corporation” budujące trzy bazy amerykańskie w Maroku, otworzyło biuro w Frankfurt nad Menem, by nawiązać kontakty z firmami zachodnio-niemieckimi. Firma amerykańska niezadowolona z działalności francuskich konstruktorów, zwróciła się do hitlewskich „specjalistów”.

Nie miejmy złudzeń. Redaktor naczelny reakcyjnego dziennika paryskiego upora się z tymi trudnościami. Ostatecznie to jego fach. Zarządza fabryką kłamstwa. Ale ten przegląd wiadomości, które agencje zachodnie spłynęły właśnie w dniu 20 sierpnia uwiódł nas przenaśmiewając rzeczywistość radziecką, a światem imperializmu.

U nas? Weźcie „Trybunę Ludu” z 20 sierpnia. Pod komunikatem o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) duża wiadomość:

„Rozpoczęła się budowa wielkich pól w Nowej Hucie”.

Bo krocymy drogą wytyczoną przez bohaterkę WKP(b).



KARL STURM

Tenisowy mistrz NRD na rok 1952.

Rys. Alaszewski

Zacięte walki na kortach w Sopocie

Trzeci dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Najciekawszym jak dotąd spotkaniem sopskiego turnieju tenisowego był rozegrany wczoraj przed południem mecz Tłoczyńskiego ze Stojanem (CSR). Zwyciężył Czechosłowak po ciężkiej pięciopięciowej walce w stosunku 6:0, 1:6, 6:2, 1:6, 6:2.

W pierwszym secie Tłoczyński jest jeszcze nierozegrany i prowadzi grę raczej na przerzut, lokując piłkę uporczywie w środku kortu przeciwnika. Set wygrywa Stojan 6:0.

Pierwszy gem drugiego seta jeszcze dla Stojana, ale Tłoczyński wyduża piłkę, próbuje coraz skuteczniej crossa. Jest 1:1. Następne dwa gemy to atak Polaka. Tłoczyński skrótami ściąga Stojana do siatki i mija go precyzyjnie. W tym secie Polak demonstruje ładny kończący wolej. Set wygrywa Tłoczyński 6:1.

W następnym Polak jest jakby trochę zdemoralizowany własnym powodzeniem. Gra mniej uważnie, znowu większość piłek oddaje przeciwnikowi na rakietę. Skutek — 6:2 dla Czechosłowaka.

Stojan jest zmęczony tempem, które sam narzucił. Na tablicy wyników po stronie Tłoczyńskiego

szybko zmieniają się cyfry kolejnych gemów. Set dla Polaka 6:1.

W ostatnim, decydującym secie Tłoczyński popełnia szereg błędów. Stojan ucieka na 4:1. Tłoczyński zdobywa się jeszcze na jeden zryw, atakuje, jest 4:2. Ostatnie dwa gemy przesądza na swoją korzyść Stojan, kończąc spotkanie efektywnym smeczem.

W piątek mieliśmy również okazję zobaczyć drugiego z kolei gracza drużyny NRD Majnzera, który po wyrównanej grze przegrał z Licsem 6:2, 4:6, 3:6, 2:6. Spotkanie nie pozwala wyciągnąć wniosku, że teniści NRD poczynili w ostatnim czasie znaczne postępy. Licis zwyciężył, gdyż był lepszy, ale grał poniżej swego przeciętnego poziomu.

W konkurencji juniorek mieliśmy pierwszą niespodziankę w turnieju: Licisówna pokonała tegoroczną mistrzynię Polski Panasuk 6:1, 5:6, 6:5.

Pozostałe wyniki: Piątek — Trechciński 10:8, 6:2, 2:6, 6:4, Romanuk — M. Badin (Rumunia) 1:6, 7:5, 8:6, 6:2 (oba te spotkania były dokończonymi z poprzedniego dnia). Schultze (NRD) — Mrokowski 7:5, 6:0, 6:2, Horowczak Korneluk 7:5, 6:2, 6:1.

W grze pojedynczej kobiet Tłoczyńska pokonała Manschatz (NRD) 6:2, 6:0, w konkurencji juniorek Luckiewicz wygrał z Bardą 6:3, 6:2, a Sawaszkiewicz z Orlikowskim 6:4, 6:3. W konkurencji juniorek Roseanu (Rum.) pokonała Fogelman 5:6, 6:4, 6:2.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące ciekawe spotkania: Cobsuc (Rum.) — Licis, Stojan (CSR) — Olejnik, Niesztaj — Schultze (NRD), Piątek — Zaczopcanu (Rum.).

W niedzielę zobaczymy na kortach najlepsze rakietki Czechosłowackiej Javorsky'ego i Krejlika.

(ZS)

Na marginesie żeglarskich mistrzostw Polski

Zawodnicy Wybrzeża zawiedli

Odbyły niedawno w Gdyni żeglarskie mistrzostwa Polski Jachtów morskich skupiły na starcie 18 załóg męskich i 6 żeńskich z całego kraju. W obu konkurencjach najliczniej prezentowane było trójmiasto, które

wystawiło 9 zespołów męskich i 5 żeńskich.

Czy jednak wyniki uzyskane przez zawodników Wybrzeża były proporcjonalne do ilości startujących? Przypatrzmy się bliżej, jak to wyglądało.

W konkurencji męskiej 3 pierwsze miejsca zajęły załogi śródlądowe, a w kobiecej jedyna załoga śródlądowa wrocławskiego AZS zdecydowanie pobiła 5 załóg Wybrzeża, przy czym druga z kolei załoga Sumińska była gorsza aż o 1000 punktów!

Analizując przebieg i warunki, w jakich odbywały się mistrzostwa, musimy stwierdzić, że zawodnicy trójmiasta nie wykorzystali kondycyjnie i technicznie ciężkich, kilkudniowych walek. W ćwierćfinałach zajmowali pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, w półfinałach drugie i trzecie, a w finałowych biegach nie odegrali już prawie żadnej roli.

Stwierdzić należy, że główną przyczyną słabych wyników, jakie uzyskał reprezentant Wybrzeża, był brak opieki ze strony macierzystych żrzeszeń nad zawodnikami. Odnosi się to przede wszystkim do Ligi Morskiej, której zawodnicy stanowili większość załóg Wybrzeża.

A oto w jakich warunkach walczyli nasi żeglarze. Starty wyznaczone były codziennie na godzinę 7. Zawodnicy musieli być na jachtach ok. godz. 5.30, aby przejechać jednostki, przygotować je do wyjścia i zdążyć na start na redę. Pływanie kończono o godz. 20. Zawodnicy musieli jednak czekać na zakończenie posiedzenia komisji organizującej rozprawy i protesty, na ogłoszenie wyników, biegi i losowanie na dzień następny.

Czynność ta trwała do godz. 22, a często nawet do 23. Ponieważ większość z zawodników mieszka poza Gdynią, dojeżdżał więc oni do domów około godz. 24, a już o godz. 4 musieli znów wstawać, aby zdążyć na nowy start.

Zawodnicy z innych województw mieli dużo lepsze warunki, gdyż byli koszarowani w obozie na miejscu, przez co każdego dnia zyskiwali 3 do 4 godzin snu.

Z tych wszystkich niedociągnięć organizacyjnych trzeba wysnuć pewne wnioski.

Otoż sekcja żeglarska WKRF w Gdańsku popełniła zasadniczy błąd, organizując mistrzostwa okręgu dosłownie na dzień przed mistrzostwami Polski. Miało to ten skutek, że zawodnicy nasi już do ćwierćfinału mistrzostw Polski stanęli zmęczeni.

Poza tym poszczególne żrzeszenia sportowe nie wykazywały należytej troski o zawodników. Typowym przykładem jest Liga Morska, która nie zapewniła zawodnikom na czas zwrotu kosztów przejazdu i wyżywienia.

Drugim ważnym momentem, który wpłynął na słabą postawę naszych żeglarzy, to to, że żeglarze gdańscy załamali się psychicznie w momencie, gdy przyszło im walczyć w warunkach dla siebie niekorzystnych. Mistrzostwa odbywały się bowiem w warunkach typowo śródlądowych, w których nasi żeglarze normalnie nie pływali. Również trasa o długości 3 km na obwodzie trójkąta była niesławna w żeglarskim morskim i stosowana tylko na jeziorach.

Przytoczone niedociągnięcia organizacyjne i terenowe nie umniejszają jednak sukcesu nowych mistrzów żeglarskich Polski, którzy wykazali dobrą technikę wykorzystania żagla i opanowanie jednostek.

(Z)

Szachiści polscy zwyciężają

W dalszym ciągu trwającej w Helsinkach olimpiady szachowej drużyna polska zwyciężyła Holandię 2,5:1,5.

W grupie III spotkanie między ZSRR a USA zostało przerwane przy stanie 1,5:0, dla Związku Radzieckiego.

Z grupy I do finału wchodzi drużyna: Argentyna, CSR i Niemcy zach. Z grupy II: Szwecja, Węgry i Jugosławia. Z grupy III: ZSRR, USA i Finlandia.

Letnia Spartakiada Wojska Polskiego

W drugim dniu odbywającej się w Warszawie Spartakiady Wojska Polskiego w konkurencjach lekko-

atletycznych rozegrano finał biegu na 100 m mężczyzn i kobiet, rzut kulą i skok wzwyż mężczyzn oraz

rzut granatem kobiet. Obok konkurencji lekkoatletycznych rozegrano spotkania koszykówki i siatkówki mężczyzn i kobiet oraz trzy mecze piłkarskie.

Trwające od kilku dni deszcze utrudniały sprawne przeprowadzenie zawodów i obniżają wydatnie poziom osiągniętych wyników.

W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych zwyciężyli:

Mężczyźni finały:

100 m: 1) Aniola (Warszawa) 11,3, 2) Grabowski (Kraków) 11,3, 3) Antonowicz (Wrocław) 11,4.

Rzut kulą: 1) Pogorzelski (Mar. Woj.) 14,12, 2) Aukstulewicz (Bydgoszcz) 13,61, 3) Harmata (Mar. Woj.) 13,25.

Skok wzwyż: Szewc (Bydgoszcz) 1,75, 2) Rut (Wrocław) 1,75, 3) Bużała (Wrocław) i Janiszewski (Kraków) 1,70.

Do finału 400 m zakwalifikowali się z pierwszego przedbiegu Plewa (Kraków) 51,9 i Ciojko (Wrocław) 52,0, z drugiego przedbiegu Maćko (Kraków) 52,3 i Łakomy (Bydgoszcz) 52,5, z trzeciego przedbiegu Grzanko (Bydgoszcz) 51,8 i Nowosielski (Wrocław) 52,3.

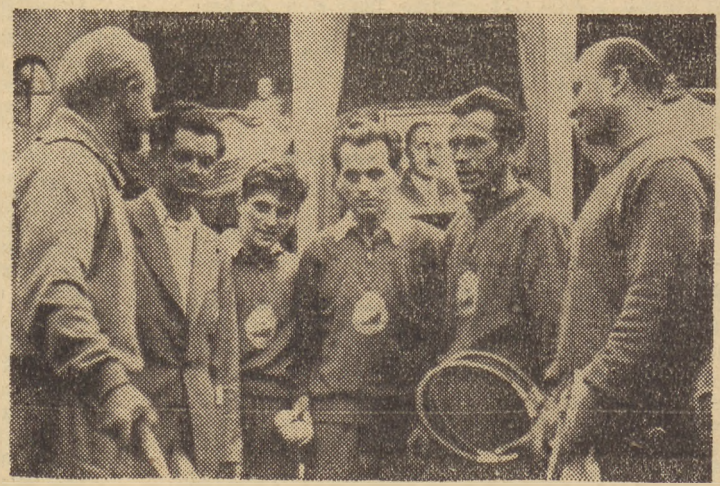
Kobiety, finały:

100 m: 1) Jesionowska (Warszawa) 12,5, 2) Olejnik (Wrocław) 13,0, 3) Dukiel (Wrocław) 13,1.

Rzut granatem: 1) Sobocińska (Warszawa) 44,41, 2) Micka (Mar. Woj.) 39,35, 3) Bednarczyk (Wrocław) 39,13.

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich Bydgoszcz pokonała Wrocław 4:1, Warszawa wygrała z Marynarką Wojenną 4:2 i Lotnictwo zremisowało z Krakowem 3:3.

W drugim dniu turnieju koszykówki mężczyzn Lotnictwo przegrało z Marynarką Wojenną 37:38.



Turniej tenisowy w Sopocie, w którym uczestniczą reprezentacje Czechosłowacji, Rumunii, NRD i Polski, jest jeszcze jednym symbolem braterstwa i przyjaźni, jaka łączy wszystkich sportowców krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu: grupa zawodników rumuńskich w przyjacielskiej rozmowie z trenerem drużyny NRD Liebetansem (z lewej).

CO I GDZIE?

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę, na kortach ogólnych w Sopocie odbędą się dalsze spotkania w ramach międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie. Gry odbywają się codziennie od godz. 9.30 do 13 i od 15 do zmroku.

WOJEWODZKI WYŚCIG POZ-TOWCÓW

W niedzielę, 24 bm. o godz. 10, przy Bramie Żuławskiej w Gdańsku, na ul. Elbląskiej, nastąpi start do wojewódzkiego wyścigu pociągów na trasie 30 km. W wyścigu weźmie udział 48 najlepszych kolarzy — pracowników poczty i PPK „Ruch”, wyłonionych z eliminacji powiatowych. Meta wyścigu znajdować się będzie również przy Bramie Żuławskiej.

MECZ II LIGI: KOLEJARZ (GDANSK) — KOLEJARZ (BYDGOSZCZ)

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany zostanie w niedzielę 24 bm. o godz. 16.30 mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między Kolejarzem (Gdańsk) a Kolejarzem (Bydgoszcz).

W przedmeczny wystąpią drużyny „trampkarzy” Budowlanych i Kolejarza.

START PŁYWAŁÓW W GDYNI

Najlepsi zawodnicy wszystkich sekcji pływackich Wybrzeża startować będą w niedzielę o godz. 16 na basenie w Gdyni (Polanka Redtowska), w korespondencyjnych zawodach pływackich o drużynowe mistrzostwo Polski.

W tym samym dniu podobne zawody rozegrane zostaną w całej Polsce.

Celem zawodów jest sprawdzenie ogólnego poziomu naszego pływactwa wyczynowego. Zwycięzcę wyłoni komisja na podstawie wyników osiągniętych przez pływaków w całym kraju. W punktacji brana będzie również pod uwagę ilość zawodników startujących w barwach poszczególnych drużyn.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: mężczyźni i kobiety — 100 i 400 m st. dow., 200 m st. klas. A, 100 m st. klas. B, 200 m st. grzbiet oraz sztafety: 4×100 m st. zmiennym, 4×200 m st. dow. Ponadto rozegrane zostaną: w konkurencji mężczyzn sztafeta 4×100 m st. zmiennym, a w konkurencji kobiet 4×100 m st. dow. Zarówno dla